A

Cena 50 gr

Nr 309

Łódź, czwartek 31 grudnia 1970 r.
i piątek 1 stycznia 1971 r.

DZIENNIK ŁÓDZKI

DO SIEGO ROKU

wszystkim Czytelnikom i Sympatykom życzy „Dziennik Łódzki"

J. Cyrankiewicz przyjął szefów przedstawicielstw dyplomatycznych

ŻYCZENIA

dla narodu polskiego

PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA JÓZEF CYRANKIEWICZ PRZYJĄŁ 30 BM. W BELWEDERZE SZEFÓW PRZEDSTAWICIELSTW DYPLOMATYCZNYCH, AKREDYTOWANYCH W POLSCE.

W czasie spotkania przedstawieni zostali przewodniczącemu Rady Państwa członkowie korpusu dyplomatycznego, a dziekan korpusu — ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Aristow złożył w imieniu wszystkich szefów przedstawicielstw dyplomatycznych życzenia dla narodu polskiego i władz polskich z okazji zbliżającego się Nowego Roku oraz Józefowi Cyrankiewiczowi z okazji objęcia stanowiska przewodniczącego Rady Państwa.

Aktualne zadania Związków Zawodowych przedmiotem obrad prezydium CRZZ

Działacze związkowi zaznajomili się z wynikami konsultacji w ponad 100 zakładach pracy w sprawie podwyższenia płac dla najniżej zarabiających, dodatków rodzinnych oraz niektórych rent i emerytur.

Następnie przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński przedstawił aktualne przedsięwzięcia kierowniczej instancji związkowej oraz główne problemy, na których skupiać się będzie w I kwartale 1971 roku uwaga związków zawodowych, ich instancji w terenie oraz zakładowych organizacji związkowych.

Przemówienie noworoczne E. Gierka w radiu i TV

Z okazji Nowego Roku — 31 grudnia o godz. 20.00 przed kamerami Telewizji Polskiej i mikrofonami Polskiego Radia wystąpi I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Edward Gierek.

NASTĘPNY NUMER „DŁ"
UKAŻE SIĘ W SOBOTĘ
2 STYCZNIA 1971 R.

Podziękowania

J. Cyrankiewicza

Wszystkim zakładom pracy, instytucjom, organizacjom oraz osobom prywatnym, które w tych dniach nadesłały mi życzenia z okazji wyboru na przewodniczącego Rady Państwa, bardzo serdecznie dziękuję.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

i P. Jaroszewicza

Wszystkim zakładom pracy, instytucjom, organizacjom, placówkom naukowym, szkołom oraz osobom prywatnym, które w związku z powołaniem mnie na stanowisko prezesa Rady Ministrów oraz wyborem na członka Biura Politycznego KC PZPR nadesłały gratulacje i życzenia — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

PIOTR JAROSZEWICZ
prezes Rady Ministrów

Miasto u progu drugiego ćwierćwiecza władzy ludowej

Noworoczny wywiad przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi mgr Edwarda Kaźmierczaka dla „Dziennika Łódzkiego"

— Rok bieżący zamyka pierwsze ćwierćwiecze władzy ludowej w naszym mieście. Panie Przewodniczący, jako rodowity łodzianin pamięta przecież Łódź przedwojenną. Co Pan, jako wieloletni przewodniczący Prezydium RN, jako gospodarz tego miasta, uważa za najcenniejszy dorobek Łodzi w minionym ćwierćwieczu?

— W moim przekonaniu najcenniejszym dorobkiem jest wszystko to, co składa się na dzisiejszy kształt Łodzi. Jest to przecież obecnie zupełnie inne miasto, choć oczywiście wiele jest w nim jeszcze do zrobienia, unowocześnienia.

Wyraźnej poprawie uległy warunki życia ludności. W ciągu 25 lat wybudowano taką ilość mieszkań, co widać na każdym kroku, że ponad 40 proc. łodzian korzysta z pełnych wygód. Rozwój budownictwa spowodował także częściową poprawę warunków rodzin mieszkających w starym budownictwie.

— Patrząc więc na te dwa miasta: to przedwojenne i to obecne...

— ...Można powiedzieć, że są to wręcz dwa różne miasta. Na podkreślenie zasługuje bardzo wydatna poprawa warunków sanitarnych w Łodzi. Nie można sobie wyobrazić podniesienia poziomu zdrowotności mieszkańców, bez wprowadzenia tych wszystkich urządzeń, których Łódź była pozbawiona, albo które znajdowały się na etapie wstępnego rozwoju. Budowa kanalizacji była przed wojną ledwie rozpoczęta; tylko niewielka część miasta, głównie centrum, była skanalizowana. Natomiast zdrowej wody pitnej miasto nie miało. Trzeba było te urządzenia i instalacje po wojnie wybudować dużym nakładem środków finansowych i pracy ludzkiej. Dziś olbrzymia większość mieszkańców korzysta ze zdrowej wody pitnej, bądź dostarczanej do mieszkań z sieci wodociągowej, ze zdrojów w posesjach czy na ulicach. Ścieki nie płyną już w otwartych rynsztokach, co było w tamtej Łodzi regułą. Zmniejszyło się bardzo wyraźnie zapylenie miasta na skutek zorganizowania i zbudowania systemu centralnego zasilania w energię cieplną.

— Setki kominów fabrycznych przestały przecież działać w naszym mieście...

— Niewątpliwie do powstania nowej Łodzi w znacznym stopniu przyczyniła się zmiana struktury przemysłu. Powstały nowe fabryki, nowe gałęzie produkcji co sprzyja nie tylko poprawie warunków pracy, ale wpływa bezpośrednio na rozwój miasta w kierunku nowoczesności.

Łódź współczesna jest miastem o innej randze społecznej, jest bowiem równocześnie silnym ośrodkiem nauki i kultury. Zmienia to w sposób wyraźny strukturę społeczną i pozwala mieszkańcom żyć w innych, nowoczesnych warunkach społecznych, korzystać szeroko z dóbr kulturalnych, kształcić się, czerpać z przebogatej skarbnicy nauki i kultury światowej i polskiej...

— Nie ulega wątpliwości, że rok, który minął, był wyjątkowo trudny...

— Długa zima która ciągnęła się ponad wszelką miarę, odbiła się ujemnie we wszystkich dziedzinach gospodarki. Skomplikowała także cały proces inwestycyjny i wykonanie zadań w tym zakresie. Wystąpiły trudności z rozpoczynaniem nowych obiektów, oraz z realizacja przedsięwzięć budowlanych już w trakcie sezonu. Poważna niewydolność transportu kolejowego spowodowała, iż materiały budowlane docierały bardzo nierównomiernie, co dodatkowo utrudniło sytuację. Często więc na budowach były przestoje: brakowało cementu, żwiru, materiałów instalacyjnych...

W sumie jednak, budownictwo łódzkie w skali kraju nie wypadło najgorzej. W budownictwie mieszkaniowym rezultaty są dobre: co najmniej 260 izb otrzymamy ponad plan, co wobec tamtych trudności jest niewątpliwym sukcesem. Ale ogólnie zadania inwestycyjne będą wykonane w granicach 96—97 proc.

— Charakterystycznym przykładem może tu być chyba budowa wodociągu Pilica — Łódź.

— Tak. W roku, który mija, kontynuowano z nie najlepszym skutkiem te budowę. Występowały poważne trudności związane z przedłużającą się zimą: wszystkie roboty są tam prowadzone na otwartym terenie i dlatego zakres zadań przewidziany na rok 1970 nie został wykonany. Przechodzą więc one na rok 1971. Czyli, że w tym roku trzeba będzie zrobić więcej niż pierwotnie przewidziano, aby odrobić zaległości. W nadchodzącej 5-latce wodociąg ten ma być przekazany do eksploatacji, jako jedna z najważniejszych inwestycji, od której zależy rozwój bez zakłóceń przemysłu, rozwój miasta w ogóle. Już teraz pod względem zaopatrzenia w wodę miasto jest „pod bilansem" i musimy ograniczać zużycie wody przez przemysł. Tak więc w 1974 r. budowa tego wodociągu musi być zakończona. Miasto będzie wówczas zaopatrywane w dostateczną ilość wody.

Ważna także dla rozwoju budownictwa mieszkaniowego, unowocześnienia technologii i podniesienia jakości mieszkań jest budowa i uruchomienie w 1971 roku „fabryki domów" na Teofilowie.

— I to są chyba te najważniejsze sprawy, które nasza Łódź ma już za sobą i które ma przed sobą u progu nowego roku...

— Z okazji przekraczania tego „progu" chciałbym serdecznie podziękować łodzianom za ich współdziałanie z władzami miasta w różnych formach i w różnych dziedzinach. W 1970 r. współdziałanie to było znaczne i wyrażało się różnego rodzaju świadczeniami m. in. na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów, a także czynami społecznymi, w czym miasto nasze tradycyjnie już przoduje w kraju. Za to ścisłe współdziałanie, za czynne angażowanie się w sprawy Łodzi, chciałbym w imieniu jej władz serdecznie podziękować mieszkańcom, a jednocześnie życzyć im wiele dobrego — aby rok 1971 był rzeczywiście rokiem szczęśliwym, spokojnym, by przyniósł wszystkim to, co najlepsze...

Rozmawiał: JÓZEF POTĘGA

Zwycięstwo sił postępowych świata

6 patriotów baskijskich nie zostanie rozstrzelanych

W środę po południu generał Franco ułaskawił 6 patriotów baskijskich, skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie. Decyzja ta zapadła na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem Franco, który uprzednio konsultował się również z 17-osobową Radą Królestwa.

Wszystkie 6 wyroków śmierci zostały zamienione na kary 30 lat więzienia.

Wydane w poniedziałek wieczorem przez sąd wojskowy w Burgos wyroki wywołały na całym świecie fale protestów, demonstracji, głosów potępienia i apeli o ułaskawienie skazanych.

W samej Hiszpanii wybuchły strajki. Odpowiedzialnością za ewentualna egzekucję 6 młodych rewolucjonistów obciążano Franco i jego reżim.

ŁASKAWIENI ZOSTALI:

Francisco Javier Izco, lat 29,
Joaquin Gorostidi, lat 26,
Eduardo Uriarte, lat 25,
Mario Onaindia, lat 22,
Jose Dorronsoro, lat 29,
Francisco Larena, lat 25.

Wszyscy oni byli skazani za rzekome zamordowanie inspektora policji w San Sebastian — czego im jednak nie udowodniono — oraz za przynależność do nielegalnej organizacji baskijskiej ETA.

Prawie 33 mln. Polaków wita Nowy Rok

Około 32,7 mln. Polaków powita Nowy Rok 1971. Zostało to wyliczone na podstawie danych ostatniego spisu powszechnego. Na początku 1972 r. liczba ludności Polski przekroczy 33 mln osób; stanie się to zapewne na przełomie miesięcy stycznia i lutego. W końcu roku 1970 liczba mieszkańców miast osiągnęła 17 mln osób. W miastach mieszka obecnie 52,2 proc. ludności kraju. Mamy w Polsce 15,9 mln mężczyzn i 16,8 mln kobiet. Przewaga kobiet utrzymuje się mimo iż rodzi się więcej chłopców niż dziewcząt i mężczyźni przeważają do ok. 20 rocznika. Wskutek jednak znacznej przewagi kobiet powyżej 40 lat, występuje ogólna przewaga kobiet — o ok. 900 tys. W 1960 r. było 107 kobiet na 100 mężczyzn. Obecnie zaś jest 106. Z prognoz wynika, że jeszcze w roku 2000 będzie w Polsce więcej kobiet niż mężczyzn o ponad 400 tys.

U Thant apeluje o pomoc dla ofiar cyklonu w Pakistanie

We wtorek sekretarz generalny ONZ, U Thant wystosował nowy apel, w którym wzywa o przyjście z pomocą ofiarom cyklonu we Wschodnim Pakistanie.

W związku z tragiczną sytuacją, jaka tam panuje, U Thant apeluje o jak najszybsze nadsyłanie dalszych transportów żywności, odzieży i leków dla ofiar tej największej klęski żywiołowej naszych czasów.

Sukcesy patriotów południowowietnamskich

Agencja VNA informuje, że w grudniu wojska amerykańskie i sajgońskie rozpoczęły kampanię pacyfikacyjną w południowowietnamskich prowincjach Cà Mau i Rach Gia. Najbardziej dotkliwe ciosy siły narodowo-wyzwoleńcze wymierzyły uczestnikom operacji karnych 4 i 14 grudnia. 4 grudnia wyeliminowano z walki w prowincji Rach Gia 430 nieprzyjacielskich wojskowych, natomiast 14 grudnia wojska amerykańsko-sajgońskie straciły 800 zabitych i rannych. Patrioci zatopili w tym dniu także 13 kutrów bojowych i zestrzelili jeden samolot.

Łącznie straty nieprzyjacielskie w ciągu pierwszych 18 dni grudnia wyniosły 2 tysiące żołnierzy zabitych i rannych, 30 zatopionych statków oraz 10 zestrzelonych samolotów i helikopterów.

W Paryżu wciąż bez rozstrzygnięć

W Paryżu odbyło się kolejne 97 posiedzenie konferencji w sprawie Wietnamu. Nie wniosło ono nic nowego ponieważ delegacje USA i sajgońska odrzuciły żądanie wycofania z Wietnamu południowego wszystkich wojsk interwencyjnych USA i ich sojuszników oraz nadal upierają się aby marionetki sajgońskie Thieu, Ky, Khien uważani byli za przedstawicieli ludności południowowietnamskiej w ostatecznych rozmowach pokojowych.

Kary dla winnych katastrofy w kopalni „Kaławsk"

Przed wrocławskim Sądem Wojewódzkim zapadł 30.XII. 70 r. wyrok w sprawie winnych katastrofy w kopalni węgla brunatnego „Kaławsk" w pow. Zgorzelec, jaka zdarzyła się 22 stycznia 1970 roku. W wyniku zaniedbań ze strony kierownictwa kopalni, do podziemi wdarła się woda z położonego na powierzchni kopalni stawu, powodując śmierć 5 górników. Straty materialne obliczono na ok. 3 mln zł.

Jak wykazało śledztwo, przyczyną katastrofy było istnienie nie wykazanego w mapach górniczych stawu i nieprawidłowa eksploatacja złoża węglowego. W kopalni nie prowadzono bieżących obserwacji terenu i zmian wodnych, a zamiast do puszczalnej grubości wyrobiska wybierano węgiel nawet do wysokości 15 metrów. Doprowadziło to w końcu do osłabienia cienkiej, bo 30-metrowej, warstwy nadkładu i przedarcia się wody do wnętrza.

Wyrokiem sądu skazani zostali: na karę pozbawienia wolności na okres 3 lat były starszy geolog Henryk Adamiec i były sztygar Jan Jaworski, na okres 2 lat — były naczelny inżynier Jan Nitner i były kierownik robót górniczych Zdzisław Ziółkowski. Pięciu dalszych oskarżonych skazano na kary po 1,5 roku pozbawienia wolności.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił niedbalstwo skazanych i brak z ich strony kontroli nad warunkami ruchu kopalni, pracującej w szczególnie trudnych warunkach terenowych.

Kończy się francuska obecność w Algierii

Na 7 lat przed datą ustaloną w układach z Evian z 1962 roku Francja zakończyła swoją obecność militarną w Algierii. W ostatni wtorek armia algierska przyjęła w posiadanie ostatnią zajmowaną przez Francuzów bazę Bou-Sfer położoną 20 km od Oranu i 150 km od granicy z Marokiem.

Na mocy układów z Evian armia francuska zachowała 3 punkty w Algierii — ośrodek prób rakietowych w Hammaguir, bazę morską Mers El Kebir i bazę lotniczą Bou-Sfer.

POGODA

Zachmurzenie duże z opadami śniegu lub marznącej mżawki powodującej gołoledź. Temperatura minimalna ok. minus 5 st., maksymalna ok. minus 1 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

Jutro możliwy śnieg. Nieco chłodniej.

Słońce dziś zajdzie o godz. 15.41, a jutro wzejdzie o 7.30.

Imieniny obchodzą Sylwester i Melania.

Nauka w służbie regionu łódzkiego
Doroczne nagrody Prez. WRN za rozprawy doktorskie i prace magisterskie

W styczniu 1967 r. Prez. WRN podjęło uchwałę o organizowaniu dorocznych konkursów na najlepsze rozprawy doktorskie i prace magisterskie, dotyczące naukowych rozwiązań problemów o charakterze gospodarczym, społecznym i kulturalnym, mających istotne znaczenie dla wszechstronnego rozwoju regionu łódzkiego.

Prezydium WRN na wniosek Rady Naukowej przy Prez. WRN, przyznało 4 nagrody za rozprawy doktorskie w wysokości po 10 tys. zł, 10 nagród za prace magisterskie — po 5 tys. zł oraz 9 wyróżnień za prace zgłoszone do konkursu w 1970 r.

Tegorocznymi laureatami nagród naukowych Prez. WRN zostali następujący autorzy rozpraw doktorskich: **Jan Ziomek** — Uniwersytet Łódzki („Mineralogia i petrografia złoża rud syderytowych Łęczycy); **Genowefa Adamczewska** — Uniwersytet Łódzki („Formy walki klasowej na wsi sieradzkiej w II połowie XVII i I połowie XVIII w."); **Zdzisław Iwanicki** („Ludność rolnicza w strukturze społeczno-zawodowej mieszkańców małych miast, a stopień ich uprzemysłowienia i urbanizacji") oraz **Zbigniew Kozłowski** — AG-H Kraków („Wpływ warunków złożowych na określenie kalendarzowego planu ruchu kopalni odkrywkowej, na przykładzie KWB „Bełchatów").

Nagrody za prace magisterskie otrzymali: **Ryszard Strzałek** — Uniwersytet Łódzki, **Elżbieta Chojnacka** — Uniwersytet Łódzki, **Aleksander Pelski** — Uniwersytet Łódzki, **Stanisław Sobczak** — Uniwersytet Łódzki, **Gabriela Tyka** — SGGW Warszawa, **Halina Grzybek** — Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Gdańsku, **Antoni Chmielecki** — Uniwersytet Łódzki, **Edward Sarna** — Uniwersytet Łódzki oraz **Wacław Grzegorzewski** — Uniwersytet Łódzki.

W konkursie za rok 1970 Prez. WRN przyznało także 9 wyróżnień za prace magisterskie. Otrzymali je: **Krystyna Wasiak** — Uniwersytet Łódzki, **Zofia Łukasik** — SGGW Warszawa, **Stanisława Linowska** — SGGW Warszawa, **Józef Szczepaniak, Jerzy Szczęsnowicz, Elżbieta Psyk, Feliks Rajczak, Marek Murasik oraz Adam Kowalczyk** — wszyscy z Uniwersytetu Łódzkiego.

Wszystkim laureatom konkursu gratulujemy zaszczytnych wyróżnień. Na podkreślenie zasługuje wzrastające z roku na rok zainteresowanie konkursem. W roku bieżącym, na konkurs zgłoszono ogółem 46 prac naukowych. Cenna inicjatywa Prez. WRN stała się istotnym czynnikiem służącym zacieśnieniu więzów teorii naukowej z praktyką życia gospodarczego i społecznego.

M. KRAJÓWNA

Na razie ostra zima nam nie grozi

W opracowanej prognozie miesięcznej synoptycy PIHM przewidują, że średnia temperatura w Polsce centralnej w styczniu utrzyma się raczej w normie lub nieco powyżej normy wieloletniej, a więc w granicach minus 3 st., zaś suma opadów ok. 30 mm, czyli też w pobliżu normy.

Po ostatnim ochłodzeniu, w pierwszej dekadzie stycznia, zdaniem synoptyków PIHM, nastąpi wzrost temperatury w dzień do plus 1, a nawet plus 3 stopni. Zachmurzenie w tym okresie może być duże oraz opady śniegu i śniegu z deszczem przy wiatrach umiarkowanych, okresami dość silnych, przeważnie zachodnich.

Jednak już w drugiej dekadzie według przewidywań PIHM spodziewany jest spadek temperatury w dzień do minus 4—7 st., a w nocy do minus 10—15 st. przy zachmurzeniu umiarkowanym i okresowych opadach śniegu. Wiatry przewidywane są w tym okresie umiarkowane z kierunków przeważnie wschodnich, mogą też występować mgły.

Natomiast w III dekadzie stycznia spodziewane jest ponowne ocieplenie z możliwością wzrostu temperatury w dzień do zera, a nawet plus 2 st., zaś nocą do zera lub minus 2 st.

W tym okresie przewidywane jest zachmurzenie raczej duże z rozpogodzeniami i niewielkimi opadami, a wiatry umiarkowane okresami dość silne, przeważnie zachodnie.

Protest stałego przedstawicielstwa USRR przy ONZ

Stałe przedstawicielstwo Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej przy ONZ skierowało do misji Stanów Zjednoczonych notę, w której wyraża zdecydowany protest przeciwko chuligańskim napaściom dokonywanym przez członków tzw. „Ligi Obrony Żydów".

24 grudnia grupa chuliganów z tej organizacji zatrzymała samochód ukraińskich dyplomatów i waliła w maskę samochodu pięściami, kopała ją, a także usiłowała przewrócić pojazd. Tego samego wieczoru zdemolowano inny samochód będący własnością ukraińskiego przedstawicielstwa przy ONZ.

Szczególne oburzenie — stwierdza nota — wywołuje pikietowanie w ciągu ostatnich dni siedziby przedstawicielstwa USRR przez chuliganów, obelgi rzucane pod adresem wchodzących i wychodzących stamtąd dyplomatów oraz ich żon i dzieci.

Przedstawicielstwo USSR zażądało, aby kompetentne władze amerykańskie podjęły wszystkie konieczne kroki, aby nie dopuścić w przyszłości do podobnego rodzaju wrogich akcji i zapewnić normalne warunki dla działalności dyplomatycznej.

Precedensowa decyzja papieża

Papież Paweł VI zaakceptował prośbę o zwolnienie z obowiązków z powodu podeszłego wieku arcybiskupa Lozanny i Genewy Francois Charriere'a. Arcybiskup Charriere liczy sobie 77 lat i jest biskupem od 1945 roku. Decyzja papieża stanowi precedens, ponieważ jest to pierwszy wypadek dobrowolnego przejścia na emeryturę arcybiskupa. Następcą arcybiskupa Charriere'a mianowany został jego dotychczasowy pomocnik, biskup Pierre Mamie.

Benon Liberski — nagrodzony

Wczoraj odbyło się w Warszawie uroczyste wręczenie nagród ministra kultury i sztuki za działalność w dziedzinie upowszechniania twórczości plastycznej w 1970 roku.

Wśród nagrodzonych znalazł się łodzianin, Benon Liberski.

„Lloyds list":
ZRA zamierza rozszerzyć i pogłębić Kanał Sueski

Pismo marynistyczne „Lloyds list" doniosło w ostatnim numerze, iż Zjednoczona Republika Arabska zamierza rozszerzyć i pogłębić Kanał Sueski, aby mogły przepływać przez niego statki o wyporności 250 tys. ton. Przed zablokowaniem kanału po agresji izraelskiej przeciwko krajom arabskim mogły przez niego przepływać statki o wyporności 70 tys. ton. W związku z gwałtownym rozwojem transportu morskiego przy zastosowaniu statków gigantów kanał po odblokowaniu straciłby bez modernizacji znaczną część swojej użyteczności. Pismo „Lloyds list" opiera swoje przypuszczenia na faktach takich jak zakupienie przez zarząd kanału potężnej pogłębiarki wartości 11 mln florenów w jednej ze stoczni holenderskich oraz porozumienie zawarte między zarządem kanału z jedną z firm japońskich na przeprowadzenie ekspertyzy kosztów ponownego otwarcia i powiększenia kanału.

Jakiekolwiek prace w rejonie kanału uzależnione są jednak od rozwiązania politycznego kryzysu bliskowschodniego.

Z Bliskiego Wschodu

Libański minister spraw zagranicznych Chalil Abu Hamas wezwał w poniedziałek ambasadorów czterech wielkich mocarstw w Bejrucie i omówił z nimi sprawę ostatniego ataku izraelskiego na Liban. Stwierdził on następnie, że poinformował ambasadorów Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych o szczegółach ostatniej agresji regularnych oddziałów armii izraelskiej w południowej części Libanu w poniedziałek.

Agencja UPI pisze, powołując się na źródła rządowe w Paryżu, że Francja rozpocznie w styczniu przyszłego roku dostawy myśliwców odrzutowych typu „Mirage" dla Libii. Będą to pierwsze samoloty w ramach zamówienia złożonego przez Libię w styczniu 1970 r.

UPI pisze, że Libia otrzyma w styczniu 4 maszyny a w lutym 6. Libia zamówiła we Francji 110 samolotów typu „Mirage".

Księga życzeń noworocznych w Belwederze

Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona będzie w Sali Pompejańskiej w Belwederze w dniu 1 stycznia 1971 roku w godzinach od 11 do 13.

KRONIKA WYPADKÓW

▲ Na stacji kolejowej w Łasku, wskutek zwarcia w instalacji elektrycznej, zapalił się wagon silnikowy pociągu. Straty są znaczne.

▲ W Grotnikach w budynku mieszczącym 2 sklepy i piekarnię, na strychu wybuchł pożar. Dzięki szybkiej interwencji straży uniknięto większych strat.

▲ Wskutek zaśnieżenia zwrotnicy, na ul. Aleksandrowskiej, przy ul. Szczecińskiej wykoleił się wagon doczepny tramwaju linii 44/1.

▲ Na ul. Letniej przy ul. Limanowskiego w tramwaju linii 10/4 nastąpiła awaria silnika. Ruch tramwajowy został zatrzymany na przeciąg ok. 15 min.

▲ Na ul. Dąbrowskiego na autobus MPK linii G-3 najechał samochód ciężarowy, który następnie uderzył w samochód osobowy. Pojazdy zostały uszkodzone.

▲ Na linii tramwaju numer 46, między Proboszczewicami a Lućmierzem zderzyły się 2 autobusy. Ruch tramwajów został wstrzymany. Jedna osoba doznała w wypadku obrażeń ciała.

▲ Wskutek nieostrożnej jazdy samochód „Trabant" IP 84-46, którego kierowcą był Ryszard T., uderzył na ul. Tuwima w samochód osobowy. Pojazdy zostały uszkodzone.

(z)

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Łódzcy piłkarze zakończyli karierę zawodniczą w Australii

W ubiegłym roku minęło 20 lat od czasu, kiedy z inicjatywy Związku Polaków w Australii powołano do życia w Melbourne Klub Sportowy „Polonia".

Po kilkuletniej działalności dumna była ze swojego klubu 30-tysięczna kolonia polska w Melbourne. Jedyną sekcją „Polonii" — piłkarska potrafiła wprowadzić do australijskiej ligi stanu Victoria swoją jedenastkę. Początkowo był to zespół złożony z zawodników różnych narodowości, a potem grali w nim wyłącznie Polacy. Trzon stanowili piłkarze z kraju: Maruszkiewicz i Jurecki z warszawskiej Gwardii, Dudoń i Gamaj z Wisły, Jankowski z Górnika Zabrze, Zientara z Legii no i oczywiście łodzianie Jańczyk, Kowalec, Katolik, Gąsior, a następnie Żurawski.

Przez wiele lat kierownikiem drużyny był pabianiczanin Stanisław Grabski — ongiś piłkarz PTC. Jego dziełem było wyszkolenie sporej gromadki juniorów, rekrutujących się z polskich rodzin mieszkających stale w Melbourne. Dziś na tych właśnie piłkarzach oparta jest jedenastka Polonii. Takim m. in. uzdolnionym piłkarzem jest np. 24-letni Michał Olinowski, należący do australijskiej czołówki. Z piłkarzy krajowych został w zespole jedynie bramkarz Litwin z wałbrzyskiego Górnika, ale i on za kilka miesięcy opuszcza Australię.

A co z łodzianami?

Łódzcy piłkarze zakończyli już swoją karierę w Melbourne, nadal jednak pracują jako działacze i trenerzy. W Polonii obok pabianiczanina Grabskiego, który należy do najaktywniejszych klubowych działaczy, został jeszcze tylko Kazimierz Kowalec. Jest on trenerem piłkarzy tego klubu, Wiesław Jańczyk natomiast trenuje grecki zespół Hellas i wyraźnie prowadzi w konkurencji z Kowalcem. Grecy zajmują bowiem 4 miejsce w stanowej lidze, zaś Polonia — 8. Pisząc o Jańczyku nie można pominąć milczeniem jego pracy szkoleniowej. Przez pewien czas był nawet prezesem Związku Trenerów w stanie Victoria. Sprowadził też z Anglii kilku trenerów, którzy w znaczny sposób poprawili sytuację w australijskiej piłce nożnej.

Trenerem jest także Gąsior, Szkoli on również polski zespół Keilor City.

Z innych łódzkich zawodników Katolik wyemigrował do innego stanu, a Żurawski niedawno wrócił do kraju.

W tej sytuacji Polonia nie może, jak to było przed kilku laty, walczyć o mistrzostwo ligi — tym bardziej, że niedawno jej szeregi opuścili dalsi piłkarze: Gajda z Opola i Gadecki z Gdyni. Aktualnie więc Polonia zajmuje w lidze 8 pozycję, co pozwoliło jej zakwalifikować się do rozgrywek o Puchar Australii. Rozpoczną się one w połowie stycznia, a zakończą w końcu marca. Obecnie jest w Australii lato. Pucharowe spotkania rozgrywane będą... nocą, kiedy temperatura z 40 st. w dzień spadnie do 25 st. C.

W roku bieżącym duży apetyt na Puchar i premie 1000 dolarów ma prowadzony przez W. Jańczyka grecki Hellas. W kwietniu, kiedy pora upałów skończy się i nastanie.... 25 st. „chłody" znów ruszy liga.

Niedawno przebywał w kraju p. Stanisław Grabski. Za naszym pośrednictwem przekazał on wszystkim sympatykom łódzkiej piłki nożnej noworoczne życzenia od łódzkich sportowców mieszkających w dalekim Melbourne.

WACŁAW NOWAK

Strzelcy Orła w kadrze narodowej

Coraz więcej słyszy się w Łodzi o WKS „Orzeł". Klub posiada wiodącą sekcję kolarską, gdzie zawodnicy przygotowują się do Igrzysk Olimpijskich, nieźle spisują się ciężarowcy, piłkarze dzierżą prymat w lidze okręgowej. Ostatni zarząd klubu bardzo stawia na sekcję strzelecką. Wyniki tej pracy już są. Juniorki Klitończyk i Aleksandrowicz posiadają klasę mistrzowską, a junior Moździerski wywalczył nawet klasę międzynarodową. Właśnie ta trójka strzelców Orła powołana została do kadry narodowej juniorów.

W najbliższą niedzielę 3 stycznia o godz. 10 w auli WAM (ul. Żeligowskiego) odbędzie się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze klubu.

Pawlusiak trzeci w Obersdorfie

W środę rozpoczął się w Obersdorf (NRF) tradycyjny „Konkurs czterech skoczni". Jak zwykle zgromadził on najlepszych skoczków narciarskich Europy. Ze światowej czołówki zabrakło tym razem jedynie zawodników radzieckich i japońskich. W tak doborowym towarzystwie bardzo dobrze spisali się reprezentanci Polski, a szczególnie Tadeusz Pawlusiak, który wywalczył trzecie miejsce. Zwyciężył Norweg I. Mork przed swym rodakiem B. Tomtumem. Drugi z Polaków Józef Przyby ła znalazł się na 10 miejscu.

w skrócie

▲ **Młodzi polscy hokeiści w swym pierwszym występie w turnieju grupy „B" mistrzostw Europy juniorów w Bukareszcie wygrali w środę wysoko z Danią 8:2 (1:1, 3:0, 4:1).**

▲ W kolejnych meczach hokejowych mistrzostw Europy juniorów w grupie „A" w Preszowie drużyna CSRS zwyciężyła Finlandię 5:4 (2:2, 1:2, 2:0), a zespół ZSRR rozgromił Norwegię 16:0 (5:0, 8:0, 3:0).

Ślizgawki

Napływają pierwsze informacje o zorganizowaniu w naszym mieście ślizgawek.

I tak Społem uruchomiło już lodowisko w swoim obiekcie przy ul. Północnej 36. Czynne ono będzie codziennie w godz. 10—18.

W tych samych godzinach można także już korzystać z lodowiska Startu przy ul. Teresy 56.

Życzenia noworoczne

Wkraczamy w nowy rok — 1971. Chcielibyśmy, aby ten nowy rok był dla polskiego i łódzkiego sportu lepszy niż rok ubiegły, aby wyniki naszych zawodniczek i zawodników potwierdziły wysoką pozycję polskiego sportu na arenie światowej.

Rok 1971 będzie rokiem przedolimpijskim. Znaczy to, że owe 12 miesięcy powinny przynieść nam szkielet reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Sapporo i Monachium.

Co za tym idzie, sportowców czeka rok wytężonej pracy, rok rywalizacji o paszporty olimpijskie. Będą więc zawody kontrolne, będzie wreszcie Spartakiada Młodzieżowa. W tej rywalizacji nie zabraknie i sportowców łódzkich. Życzymy im na tym polu pomyślnych wyników.

Czego spodziewają się po swoich sportowcach łódzcy kibice? Czego im życzą w nadchodzącym 1971 r.? Przede wszystkim — jako że Łódź to miasto sympatyków piłkarstwa — powrotu piłkarzy ŁKS do ekstraklasy oraz przełamania kryzysu w jedenastce Startu i ich awansu w tabeli ligowej — czyli ogólnego wzrostu poziomu łódzkiego piłkarstwa. Hokeistom ŁKS pokuszenia się o mistrzostwo Polski, tak zresztą jak i siatkarkom Startu. Lekkoatletom, koszykarkom i zapaśnikom ŁKS, ciężarowcom Startu, tenisistom stołowym Włókniarza, szczypiornistom, waterpolistom i szachistom Anilany, tenisistom MKT pomyślnych rezultatów w ekstraklasie, kolarzom Włókniarza, Społem, Orła i in. takich szosowców, jak torowcy. Życzymy także wzrostu poziomu sportowego w takich dyscyplinach jak koszykówka męska, szermierka, pływanie, siatkówka męska. Życzymy siatkarkom ŁKS, bokserom Widzewa i siatkarzom Anilany awansu do I ligi. Spodziewamy się także lepszej pracy Szkolnego Związku Sportowego i w ogóle większego zainteresowania sportem szkolnym — podstawą przyszłości sportowej naszego miasta.

Wszystkim zawodniczkom i zawodnikom, występującym w barwach klubów większych i mniejszych, mistrzom i przygotowującym się do „pierwszego kroku" — życzymy jak najlepszych wyników. Łódzkim ofiarnym działaczom — pociechy z wyników ich podopiecznych. (ms)

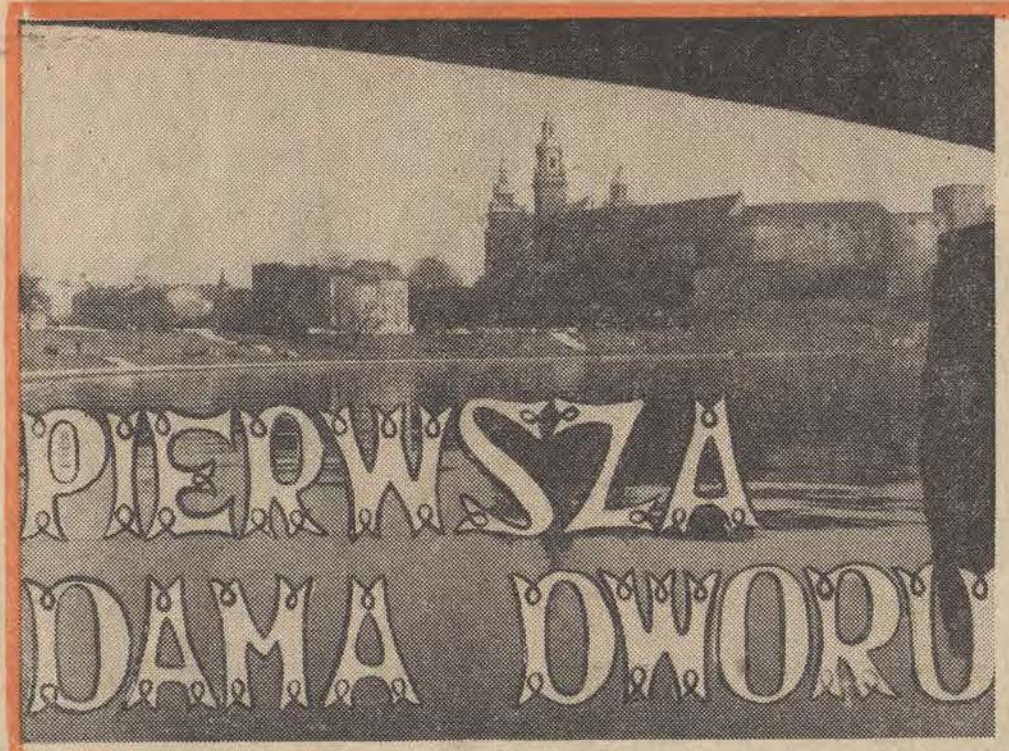

PIERWSZA DAMA DWORU

Pamiętamy, jak swego czasu królowały wszechwładnie mody na Fanfana i Bardotkę, jak dziewczyny „robiły się" na Marinę Vlady i Monikę Vitti. Niedawno prezentowany w telewizyjnym programie „Sylwetki X Muzy" — Lech Zahorski spostrzegł, że po filmie „Pan Wołodyjowski", do którego projektował kostiumy, pojawiły się na warszawskiej ulicy kobiety, ubrane w niebieskie kurtki z kapturem, lamowane białym futrem, podobne do złudzenia do tej, jaką nosiła Basia — żona Małego Rycerza.

SZTUKA tworzenia ŚWIATÓW

BO I PRAWDA. NIE MA GATUNKU SZTUKI KTÓRY BY TAK SILNIE KSZTAŁTOWAŁ GUSTY PLASTYCZNE SPOŁECZEŃSTW JAK FILM. Z FILMU LUDZIE PRZEJMUJĄ WZORCE NIE TYLKO STROJÓW, LECZ I WYPOSAŻENIA WNĘTRZ. CZASEM PRZENOSZĄ DO WŁASNYCH DOMÓW JAKIEŚ ZDOBNICZE DETALE DOSTRZEŻONE NA EKRANIE. NA PODSTAWIE TEGO CO ŁADNE A CO BRZYDKIE W FILMIE, URABIAJĄ SWOJE OPINIE ESTETYCZNE.

Sztuką tworzenia koncepcji plastyczno-dekoracyjnej odrębnego świata filmu, zajmuje się scenograf — wyspecjalizowany w tej dziedzinie artysta-plastyk. W odróżnieniu od malarza, jego barwami są rekwizyty i dostępne formy przemysłowe, z których buduje czasem całe miasta. Od scenografa wymaga się, obok umiejętności plastycznych i potężnej wyobraźni, uczciwości dokumentowania. Do każdego filmu współczesnego czy historycznego konieczne jest przestudiowanie całego dostępnego materiału piśmienniczego i ikonograficznego epoki, aby następnie wybrać ten najcelniejszy, najbardziej przydatny dla potrzeb danego filmu i zgodny z jego założeniami dramaturgicznymi.

Dlatego też na długo przed rozpoczęciem procesu produkcyjnego filmu, zaczyna pracę scenograf.

I tak np. jeden z dwóch scenografów filmu „W pustyni i w puszczy" — **WIESŁAW ŚNIADECKI** ma już za sobą olbrzymią pracę zbieracza. Penetrując wszystkie niemal biblioteki w kraju, przejrzał on ponad tysiąc publikacji (dokumentów i opracowań) w języ kach: polskim, rosyjskim, francuskim, niemieckim. I tu ciekawostka: trasa ucieczki Stasia i Nel często pokrywa się z podróżami Slatina Paszy. Był on z zawodu żołnierzem, z charakteru — renegatem. Przeżył 9 lat w niewoli Mahdystów, których łaski zaskarbiwszy — zdradził. Innym cennym dokumentem są również pamiętniki dr Giuseppe Cuzzi pt. „15 lat w niewoli fałszywego proroka". Do literatury obowiązkowej należała też „Historia wojskowości narodów Afryki i Ameryki", skąd scenograf czerpał dane dotyczące uzbrojenia i organizacji armii Mahdiego. Całą tę olbrzymią pracę wykonuje się z już z góry podjętym założeniem, że tylko pewien margines dokumentacji będzie wykorzystany w filmie. Tu należy uwzględnić jeszcze udział konsultantów którzy do tego rodzaju filmów są zwykle zapraszani.

Drugim etapem jest analiza zebranego, zgodnego z prawdą historyczną materiału pod kątem wykorzystania tylko tych elementów, które będą komu-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Warto przeczytać

Niektórzy naukowcy twierdzą, iż nadchodzi znowu epoka lodowcowa. Geolodzy wykazują, że przed 60 miliona mi lat średnia temperatura w Europie wynosiła 21 stopni, przed milionem lat spadła do 10 stopni, a dziś zamyka się w granicach 8—9 stopni. Przy średniej rocznej 6 stopni rozpoczęły się epoki lodowcowe. Ostatnia z nich swój początek miała przed 70 tys. lat a zakończyła się 9 tys. lat przed nasza era. Od tego czasu zmiany klimatu były już nieregularne. Przed 6 tys. lat na Ziemi było tak ciepło, że morze polarne z pewnością wolne było od lodów. Około 400 roku naszej ery nastąpiło ochłodzenie, które doprowadziło do prawdziwej wędrówki ludów. Wczesne średniowiecze było z kolei pod znakiem ciepłego klimatu, a odkrywcy Grenlandii nazwali ja zieloną wyspa. Około 1200 roku wyspę ścieły lody i są one tam do dziś. Klimatolodzy amerykańscy twierdzą, iż powodem ochładzania sie atmosfery jest zanieczyszczanie powietrza.

Dwór? Oczywiście — Wawel, którego wieże od wieków czuwają nad snem dawnych, koronnych władców tej ziemi. A dama? Pierwszą damę dworu poznałem onegdaj na Wawelu. Nasze rendez-vous odbyło się w jednej z wysoko sklepionych komnat zamku. Mrok sali rozrzedzały kandelabry kute w żelazie. Na ścianach wisiały poczerniałe od starości oleje, podłogę zaścielał puszysty „pers", na którym stały ciężki stół i głębokie, wygodne fotele.

ICH KRÓLEWSKICH MOŚCI

... biskup przybył z platynową blondynką...

Pierwszą damą dworu a zarazem jednym z najlepszych gide'ów na świecie jest pani Janina Kozieradzka (po mężu Platerowa). Odznacza się wprost fenomenalna pamięcia, swobodnie włada pięcioma językami, posiada rzadki dar szybkiego nawiązywania kontaktów z ludźmi, a poza tym... poza tym ma tyle osobistego uroku i wdzięku, że nie ma dosłownie osoby, która by jej nie uległa.

Angielskie przysłowie powiada: „Mój dom moim zamkiem". W tłumaczeniu pani Kozieradzkiej brzmi ono: „Mój zamek moim domem". Z Wawelem bowiem związała kilkadziesiat lat swego życia, a przeszedłszy na emeryturę, osiadła tu na stałe w jednym z zamkowych budynków Iluż to dostojnych gości witała i oprowadzała po pokojach i krużgankach Wawelu — królowe i cesarzy, prezydentów i premierów, uczonych i dyplomatów. Gdyby udało się ją namówić do napisania pamiętnika, byłby to z pewnością jeszcze jeden bestseller. Ale zanim to nastąpi, posłuchajmy tymczasem pierwszej damy dworu...

* * *

...Najwięcej zamieszania wprowadzała zawsze zapowiedź wizyty osoby koronowanej. Towarzyszył jej bowiem odpowiedni ceremoniał, a program począł od etykietalnych powitań, przemówień, ukłonów, pochyleń głowy dygów itd itp. Tak było i w czasie wizyty królowej belgijskiej Elżbiety. Wezwano nas do gabinetu dyrektora na odprawę. A więc przede wszystkim — stroje. Ponieważ królowa miała przyjść w godzinach popołudniowych, mieliśmy wystąpić w odpowiednich popołudniowych „szatkach". Czarna sukienka do pół łydki bez ozdób. Najwyżej biały kołnierzyk lub żabocik. W czasie zwiedzania monarchini towarzyszył profesor Szablowski Mnie natomiast przypadła w udziale jej dama dworu, żona byłego ambasadora belgijskiego w Warszawie. Kroczyłyśmy poważne i dostojne o pół kroku za królową. Za nami postępował szambelan dworski. Podziwiałam siłę i wytrzymałość bądź co bądź niemłodej już Elżbiety. Zwiedziła wszystkie pokoje, podziemia, katedrę aby wreszcie dotrzeć do skarbca. Tu powitał gości prałat katedralny, ksiądz dr Kazimierz Figlewicz. Królowa usiadła na przygotowanym fotelu, my zaś staliśmy w przepisowej, pełnej szacunku postawie, pod ścianami. Puszczałam znacząco oko do księdza (proszę tego nie pisać, bo co sobie o mnie pomyśla Czytelnicy), by ten podsunął do podpisu Elżbiecie naszą pamiątkową księgę. I rzeczywiście królowa zaszczyciła nas swa dedykacją i udała się do apartamentu budynku nr 9. Tu na progu przedsionka wykonałam ceremonialny ukłon, królowa raczyła skinąć mi głowa, po czym zniknęła za drzwiami jadalni.

Wśród osób, które witałam i którym towarzyszyłam byli m. in. państwo Joliot-Curie. I oni również mieszkali pod dziewiatka. Irena (bardzo sympatyczna kobieta) ze wzruszeniem przyjęła wiadomość, iż przed wojna miałam szczęście spotkać sie z jej matka w czasie otwarcia Instytutu Radowego w Warszawie. Wykorzystując to poprosiłam o autograf, mimo że wiedziałam, iż nikomu go nie daje. Ku mej radości a i zdziwieniu dziennikarzy, obydwoje małżonkowie Curie wpisali sie do pamietnika.

Natomiast zupełnie nie budził zażenowania Gerard Philipe, który wraz z francuskim teatrem Vilara przybył do Krakowa. Wychodziłam wprost ze skóry by został oczarowany miastem i zamkiem, bo mówiąc szczerze darzyłam go ogromna sympatia. Wreszcie dopięłam swego — pod wpływem uroków Wawelu wpadł w nastrój sprzyjający przyjacielskm rozmowom i zwierzeniom. Mówił o swej pracy, żonie, która spodziewała się akurat przyjścia

(Dalszy ciąg na str. 4)

Pierwsza dama dworu ubrana była skromnie, acz nie bez pewnej kokieterii. Siwe, niemal białe włosy, zaczesała fantazyjnie na uszy. Z gracją podlotka unosiła do ust filiżankę kawy, i z uśmiechem opowiadała o swej służbie w barwach ich królewskich mości. Ale zanim oddam jej głos — ceremoniał prezentacji.

... w drzwiach ujrzałam samego Haile Selassie

Aspekt europejski

Edmund Osmańczyk

I.

POKÓJ POWSZECHNY JEST TAM, GDZIE JEST POWSZECHNA WSPÓŁPRACA.

POKOJOWA POLITYKA PAŃSTW SOCJALISTYCZNYCH W EUROPIE ZMIERZAŁA I ZMIERZA DO TRWAŁEGO POKOJU POPRZEZ OGÓLNOEUROPEJSKĄ WSPÓŁPRACĘ. TO NASZA SOCJALISTYCZNA EUROPA APELEM BUDAPESZTEŃSKIM ZAPROPONOWAŁA KONKRETNE ŚRODKI DO STWORZENIA SZEROKIEJ WSPÓŁPRACY WSZYSTKICH PAŃSTW EUROPEJSKICH, BEZ WZGLĘDU NA RÓŻNICE USTROJOWE.

Największą przeszkodą pozostawały niezmiennie złe stosunki NRF z państwami socjalistycznymi. Tam więc należało najpierw oczyścić pole z różnego rodzaju przeszkód nienaturalnych, zbudowanych w okresie zimnej wojny dla pogłębienia podziału Europy. Wiadomo bowiem było, że póki NRF nie wyrzeknie się prawa kaduka do reprezentowania całych Niemiec, dopóki nie zrezygnuje z roszczeń terytorialnych w stosunku do NRD, Polski i Czechosłowacji, trudno organizować współpracę ogólnoeuropejską.

Inicjatywa polska z maja 1969 r., która doprowadziła do układu Polska — NRF, miała na względzie przede wszystkim ten aspekt ogólnoeuropejski.

Wyrzeczenie się przez NRF absurdalnych roszczeń terytorialnych do państwa, z którym się nie sąsiaduje, było potrzebne w interesie całej Europy, a nie tylko dla znormalizowania stosunków Polska — NRF. Żyliśmy bez tej normalizacji 20 lat i nie hamowało to naszego rozwoju, ale hamowało rozwój współpracy ogólnoeuropejskiej i paraliżowało wszystkie inicjatywy zmierzające do utrwalenia pokoju w Europie.

II.

Polska Ludowa była i jest państwem Wydaje mi się bardzo istotne, że strona polska żądając od NRF „uznania istniejących granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, jako ostatecznych" oraz uznania przez NRF faktu istnienia NRD, dążyła do zlikwidowania głównej przeszkody w stosunkach międzyeuropejskich.

Polska nie graniczy z NRF. Granica bezpieczeństwa Polski leży nie na Odrze i Nysie Łużyckiej, ale na styku NRF z Czechosłowacją i NRD. Granice Polski są zabezpieczone sojuszem polsko-radzieckim i wspólnotą obronną państw Układu Warszawskiego.

tylko wielki podziw dla Polski, że krocząc tak konsekwentnie drogą pokoju potrafiła naprowadzić na nią nawet państwo, którego kanonem od chwili powstania było, że „żaden rząd niemiecki nigdy nie uzna linii Odra — Nysa".

Dla Polski układ z NRF jest, oczywiście, źródłem moralnej satysfakcji, ale nic on nie zmienia w naszym życiu narodowym i państwowym. W naszych urzędach i w naszych szkołach te same mapy powojennej Europy będą wisiały co przed laty dwudziestu kilku; w naszej prasie, literaturze, podręcznikach szkolnych nie trzeba czynić żadnych korekt, żadnych przystosowań się do sytuacji poukładowej. Nasz system państwowy, jak nasz system nauczania w szkołach, był i jest niezmiennie nastawiony na przyjazne, pokojowe stosunki z wszystkimi narodami świata. Od tej strony patrząc, możemy śmiało mówić o naszym kraju, iż należy do przodującego w Europie kulturą pokoju.

III.

Krańcowo odmiennie układała się historia NRF i dlatego tam układ z Polską jest naprawdę wydarzeniem — miejmy nadzieję — przełomowym, w sensie odchodzenia państwa i społeczności zachodnioniemieckiej od polityki antypolskiej, która w rzeczywistości stała się polityką antyeuropejską. Bo dla pokoju Europy okazała się bezcenną wartością Polska Ludowa między Bugiem i Odrą — natomiast NRF występując przeciw Polsce Ludowej atakowała pokój Europy.

Dlatego cała Europa będzie z niezmierną uwagą przyglądać się w nadchodzących miesiącach i latach nie Polsce, której polityka pokoju ma tradycję ćwierćwiecza, lecz Niemieckiej Republice Federalnej, której półtoraroczna pokojowa polityka wschod nia ma wciąż jeszcze poważne trudności rozwojowe nie tylko z powodu hałaśliwej opozycji, ale przede wszystkim z powodu złej, w wielu wypadkach zinstytucjonalizowanej, działającej legalnie, dwudziestoletniej tradycji zimnowojennej. Tam bez radykalnego demontażu tego wszystkiego, co służyło i służy okłamywaniu własnego społeczeństwa i judzeniu przeciw naszej socjalistycznej Europie nie wyobrażam sobie, aby mógł nastąpić dogłębny przełom w mentalności obywateli NRF, tak abyśmy Polacy i wszyscy Europejczycy mogli mieć pełne zaufanie do NRF.

Myślę, że będzie to długi proces, który należy obserwować nam z baczną uwagą, nie dopuszczając do złudzeń, że ułożenie sobie kolejne przez NRF stosunków z ZSRR, Polską, Czechosłowacją, NRD i innymi państwami socjalistycznymi załatwia sprawę. Nie, to jest wstęp do wewnętrznej normalizacji NRF, która, z państwa zbudowanego dla zimnej wojny, dla pogłębienia podziału, przemieniać się ma w normalne państwo europejskie, posiadające normalne stosunki ze wszystkimi krajami Europy.

Nawet prawdopodobne już dziś wejście jesienią 1971 roku NRD i NRF do ONZ, które zakończy cykl formalno-prawnych aktów normalizacji stosunków międzyeuropejskich, nie rozstrzygnie wewnętrznej przemiany NRF, tak istotnej dla trwałego pokoju Europy. Narody nieszybko zapomną, że NRF przez 20 lat uważała się za spadkobierczynię Rzeszy Bismarcka, Hindenburga i Hitlera, a więc tych imperialistycznych Niemiec, które boleśnie przekonały Europę i świat, że dla tych Niemiec każdy układ pokojowy jest świstkiem papieru.

Obecny rząd NRF, podpisując układy z państwami socjalistycznymi, zyskuje wielką szansę zerwania w sposób ostateczny przez NRF z antyeuropejską polityką. Zobaczymy przy okazji ratyfikacji, ilu polityków zachodnioniemieckich już to rozumie, a ilu trwa jeszcze w starym zaślepieniu.

(Dokończenie ze str. 3)

na świat maleńkiego „bebe"... Phillipa wspominam z rozczuleniem, był taki bezpośredni, chłopięcy. Ilekroć pomyślę o Francji, wyciągam zdjęcie, na którym stoimy razem na tle Wawelu.

A propos Francji, to okazji do rozmyślań dostarczała mi stale Nadia Boulanger, wytrwale pisząca listy i przesyłająca zaproszenia do Paryża na... kawę. Ale wiadomo jak to jest: jeśli nie brak czasu, to znów chęci... W końcu zniecierpliwiona przysłała mi olbrzymią puszkę kawy i równie dużą pakę papieru listowego... Zrozumiałam!

Innego rodzaju wzruszenie przeżyłam w czasie wizyty króla Kambodży Norodoma Sihanouka. Na jego przyjazd czekaliśmy bardzo długo — w pierwszej wersji miał odwiedzić Kraków, a na-

PIERWSZA

stępnie jechać do Oświęcimia. Jednak towarzyszący mu prezes Sokorski zmienił program i Wawel pozostawił na koniec podróży. Zmęczona całodziennym czekaniem (oczywiście w etykietalnym stroju) uciełam sobie małą drzemkę w pokoiku na dole baszty. Wreszcie telefon: przyjechali! Godzina prawie dziewiata wieczorem. Z ukłonem zapraszam jego królewską mość do zamku. Pokazuję, tłumaczę i równocześnie uważnie obserwuję twarz gościa. Nieruchoma maska. Zaczynam się denerwować, bo nie wiem, czy ja nie potrafię go zainteresować, czy też on ma wszystko w przysłowiowym nosie. Czaruję więc arrasami, legendami... Nic, groch o ścianę! W końcu w pokoju na II piętrze otwieram okno, skąd roztacza się prześliczny widok na krużganki, wspaniale zarysowane w poświacie księżyca. On popatrzył chwilę w milczeniu, po czym powiedział: „Ten sam księżyc co nad Oświęcimiem". A zaraz potem: „Jak mógł to zrobić cywilizowany naród i to w XX wieku"... Wtedy zrozumiałam dziwny nastrój gościa — Sihanouk był wstrząśnięty tym, co zobaczył poprzednio w obozie

DAMA DWORU

śmierci. Podobną reakcję obserwowałam i u innych. Pamiętam rozmowę na ten temat (we wrześniu 1960 r.) z panią Eleonorą Roosevelt oraz z Edwardem Kennedym (w lutym 1962 r.). W dwa lata później tym samym szlakiem odbywał podróż Robert Kennedy wraz z rodziną. Towarzyszyły mu piękna szwagierka Radziwiłłowa oraz żona. Pani Kennedy była wtedy w odmiennym stanie, niemniej z pełnym poświęceniem pokonywała dziesiątki pięter zamkowych schodów. Robert zaś zwiedzał w iście amerykańskim tempie, „strzelając" co krok z aparatu fotograficznego.

W czasie takich oficjalnych wizyt zdarzały się często sceny humorystyczne. We wrześniu 1964 r. miał przybyć cesarz Etiopii. Wygalowani czekaliśmy u wejścia na pokoje. Już słychać warkot samochodów i tupot wielu nóg, zaciskam w zdenerwowaniu dłonie, gdy wtem do komnat wpada mały żółty piesek. Rzucamy

ICH

się wszyscy w pogoń za nim i już mamy go schwycić w sypialni Zygmunta Starego, kiedy w drzwiach staje sam Haile Selassie. Cóż było robić? Prowadzę więc „uczony" dyskurs a ciągle zerkam czy przypadkiem kundel nie siedzi na królewskim tronie lub nie załatwia swej potrzeby na którymś z kobierców. Jak się później okazało, psiak należał do cesarza, jako straż przednia wkroczył na Wawel. Opowiadano mi, że kundlisko uratowało kiedyś cesarza z dużej opresji i stąd to przywiązanie do psiaka.

Innym razem — a było to latem w samo południe, odpoczywałam na ławeczce w cieniu murów. Cisza, pusto. Raptem widzę mężczyznę, który wpada na zamkowy podwórzec, zdyszany dobiega ławki, łapie mnie za rękę i z okrzykiem — szybko, szybko pociąga w kierunku bramy. Zdrętwiałam z przerażenia, bo na dziedzińcu nie było ani żywego ducha, tymczasem on ciągnął mnie uparcie. — Nic tylko mu się rozum pomieszał od gorąca — pomyślałam — i jak mogłam najsłodziej spytałam, dokąd idziemy.

KRÓLEWSKICH

Mężczyzna odpowiedział, że za bramę, gdzie czeka na mnie biskup z... żoną. — No to już zupełny wariat — myślę — i ogladam się za jakąś pomocą. Tymczasem na podwórzec wszedł przystojny mężczyzna w towarzystwie platynowej blondyny. Rzeczywiście był to biskup, tyle że kościoła anglikańskiego...

Od najmłodszych lat marzyłam o podróżach, spotkaniach ze sławnymi ludźmi. Nie udało się wyjechać, za to do mnie przyjeżdżano licznie i to było piękne. Tuż po wojnie oprowadzałam po zamku wycieczkę szkolną. Malcy nudzili się setnie, chcąc więc ich trochę rozerwać, urządziłam quiz. Wśród pytań znalazło

MOŚCI

się i takie: kiedy i gdzie miała miejsce największa bitwa z Krzyżakami? Jakiś maluch podniósł palce, po czym jednym tchem wyrzucił z siebie: 1410, pod Grunwaldem! Był tak śmieszny z tym swoim przejęciem, że obdarowałam go w nagrodę cukierkiem. Nie tak dawno idę sobie wzdłuż murów, gdy zaczepia mnie dorodny mężczyzna i pyta czy go poznaję. Tyle twarzy, tylu ludzi przesunęło się przez te minione lata. Szybko jednak dokonywałam w pamięci przeglądu albumu podobizn. Kto to mógł być? Wtedy on wyciągnął z kieszeni cukierek i wyszeptał: 1410, Grunwald!...

Zanotował: JERZY STEFKO

Anegdoty

Z ŻYCIA LUDZI CYRKU

Dyrektor cyrku gorączkowo szuka w kuluarach człowieka-olbrzyma, którego występ na arenie został już zapowiedziany. Wtem spotyka rozpaczliwie płaczącego karzełka o wzroście poniżej 1 m.

— Co pan tu robi? — pyta dyrektor.

— Pan mnie nie poznaje, szefie? To ja człowiek-gigant!

— To niemożliwe...

— Możliwe, panie dyrektorze. Przed chwilą posprzeczałem się z fakirem i powiedziałem mu, że jest oszust i blagier...

NIE MOŻE BYĆ OSTATNI

— Panie Kapuściński, zauważyłem, że notorycznie przychodzi pan ostatni do biura, wychodzi zaś pierwszy. Jak pan może ten fakt wytłumaczyć?

— Ależ panie kierowniku, nie mogę zawsze być ostatni...

NIE BĘDZIE ZIĘCIEM

Ojciec młodej panny do starającego się o jej rękę:

— Spodziewam się, że pan, oczywiście, pije, pali, gra w karty i ogląda się za ładnymi dziewczętami!

— Ależ proszę pana — odpowiada młody człowiek — absolutnie nie grzeszę wymienionymi przywarami!

— W takim razie nie widzę w panu odpowiedniego kandydata na zięcia. Nie mogę dopuścić, by moja żona stawiała mi pana za przykład.

(Dokończenie ze str. 3)

SZTUKA tworzenia ŚWIATÓW

nikatywne dla współczesnego widza. Wiadomo bowiem, że to co niegdyś wywoływało łzy lub grozę, dziś budzić może śmiech, to co było dramatem dziś trąci farsą. Dlatego też warunek komunikatywności jest niezbędny. Następnie tę wyselekcjonowaną prawdę historyczną podporządkowuje się dzisiejszej konwencji plastycznej, aby osiągnąć zamierzony efekt. Posłużmy się znowu przykładem. Epoka wiktoriańska w której to rozgrywa się akcja „Sagi rodu Forsyte'ów" oceniona została jako „najbrzydszy" okres w historii sztuki. Twórcy filmu świadomi tego wybrali tylko te elementy wnętrz i strojów, które współczesny widz może przyjąć i zaakceptować.

Po dokonaniu selekcji, scenograf przystępuje do opracowania szkiców, które w konfrontacji z przestrzenią są wielokrotnie ulepszane. Pod określeniem „konfrontacja z przestrzenią" należy rozumieć dopasowywanie szkiców do sporządzonej również przez scenografa dokumentacji terenu (plenerów i wnętrz). Potem dopiero wykonuje się szczegółowe projekty oprawy plastycznej, a więc: dekoracji zarówno atelierowej jak i plenerowej, ruchomych elementów dekoracji, kostiumów i rekwizytów. W przypadku wspomnianego filmu „W ostrym i w ouszczy", wszystkie nawet najdrobniejsze elementy trzeba tworzyć od nowa, bowiem zasoby inscenizacyjne prawie nie istnieją. Te fazę pracy kończy kompletacja projektów tak, by stanowiły one całość stylistyczną.

Teraz na podstawie projektów przygotowuje się rysunki robocze wykonywane, jeśli chodzi o przedmioty unikalne w skali 1:1. Uzupełnia się je szczegółowym opisem technologicznym z podaniem materiałów dostępnych. Od tego etapu scenografa wspomagają asystenci, kostiumolodzy, architekci wnętrz. Kiedy już dekoracje zbudowano, skompletowano rekwizyty i uszyto kostiumy — nie kończy się praca scenografa. Winien on brać udział w zdjęciach, sprawując nadzór artystyczny. Sam projekt powstały w ścisłej konsultacji z reżyserem uzgadnia się też z operatorem w zakresie funkcjonalności i opracowania go w ten sposób, by zapewnić prawidłowe oświetlenie a w przypadku tzw. zdjęć stuprocentowych przygotowanie akustyczne dekoracji. Po okresie zdjęciowym scenograf współpracuje jeszcze z operatorem nad efektami taśmy filmowej co jest szczególnie istotne w przypadku taśmy barwnej.

I to byłby koniec zadań scenografa, które musi wykonać z niewielkimi odchyleniami, aby powstał pojedynczy film. Umowa o dzieło wygasa. W okienku wypłacają pieniądze. Niezależnie od czasu i wkładu pracy stawki dla scenografa wynoszą: 30 proc. honorarium reżysera, 50 proc. honorarium operatora, 70 proc. honorarium kierownika produkcji. Podobnie kształtuje się zapłata za tzw. gotowość. Podobnie z wypłacaniem tantiem — 7 proc. z ogólnej puli. Dołączyć do tego należy jeszcze warunki w jakich przychodzi pracować. Od momentu budowy dekoracji następuje zderzenie z machiną administracyjną która traktuje film jako ciąg przemysłowy, a przecież produkcja każdego jest czymś na kształt prototypu. Zatem wzorce zakładów przemysłowych nastawionych na produkcję seryjną nie dadzą się w tym przypadku stosować. Specyfika produkcji filmowej jest absolutnie nie uwzględniana w obowiązujących przepisach dotyczących zakresu i form dokumentacji oraz normatywów magazynowych. Stanowi to baze do rozwoju biurokracji i swobodnego działania prawa Parkinsona. Te względy z reguły paraliżują pracę twórczą realizatorów filmowych, zabierając im mnóstwo czasu na wypełnianie rozmaitych papierków.

Tyle proza życia, a poezja? Czasem jest to wzmianka w prasie przy okazji premiery, że scenografię zrobił pan X, czasem kilka grzecznościowych słów ponadto. Krytycy darzą zresztą niełaską i innych współtwórców filmu: kompozytorów, montażystów, ale to już byłby odrębny temat. To qui pro quo istnieje bowiem od czasu pojawienia się filmu, a w ślad za nim krytyka.

I czy można się dziwić, że magia filmu na plastyków nie bardzo działa i że niezbyt chętnie garną się do pracy w tej branży. Może regulacja przepisów przyniesie w przyszłości więcej satysfakcji twórcom w pełni autonomicznym jakimi są scenografowie. Oni to przecież tworzą tło filmu, które z kolei ma olbrzymi wpływ na atmosferę, a nawet napięcie dramaturgiczne. Odpowiednio przygotowane dekoracje i kostiumy pomagają reżyserowi i aktorom w uzyskaniu pożądanych efektów: wzruszać, albo śmieszyć widza, budzić sympatię lub odrazę. Trafne będzie chyba porównanie że nie doceniać wagi scenografii to tak jak twierdzić, że opowiadanie filmu, a obejrzenie go to jedno i to samo.

LUCYNA HOSZOWSKA

JELE JEST JESZCZE NA ŚWIECIE TAJEMNIC, NAD ROZWIĄZANIEM KTÓRYCH GŁOWIĄ SIĘ NAUKOWCY RÓŻNYCH KRAJÓW. OTO NP. JĘZYK GWIZDANY, KTÓRY SPOTYKAMY DO DZIŚ W TURCJI, PIRENEJACH I NA WYSPACH KANARYJSKICH. NAUKOWCY STWORZYLI JUŻ WIELE RÓŻNYCH HIPOTEZ, ŻADNE JEDNAK NIE WYJAŚNIA W PEŁNI HISTORII TEGO JĘZYKA. PROFESOR BUSNEL TWIERDZI NP., IŻ JEST TO JĘZYK, KTÓRYM LUDZIE POSŁUGIWALI SIĘ JESZCZE WTEDY, GDY NIE ISTNIAŁA NASZA MOWA. STWIERDZIŁ TAKŻE, IŻ KAŻDY DŹWIĘK TEGO JĘZYKA POSIADA SWÓJ ODPOWIEDNIK SYLABOWY. CZY TAK JEST NA PEWNO?...

Do dziś nikt nie potrafi powiedzieć, gdzie na pewno mieściła się ostatnia stolica Inków. Hiszpanie, którzy podbili Peru wskazywali kilka miejsc. Dziś jednak przypuszcza się, że siedzibą było Machu Picchu. Odkryte niedawno. Jest to miejscowość położona wysoko w górach, wyludniona, w której do dziś zachowały się elementy budownictwa Inków. Jeśli Machu Picchu było rzeczywiście siedzibą Inków to nie odkryli jej dokonujący podboju Hiszpanie, a dopiero teraz, w XX wieku uczynili to naukowcy.

Niewiele też powiedzieć możemy o pierwszej wielkiej cywilizacji w Ameryce stworzonej prawdopodobnie przez Olmeków, którzy zasłynęli przez archeologów do najwcześniejszych plemion Majów.

Wiosną 1967 r. międzynarodowa ekipa archeologów z Uniwersytetu Yale podczas prac na płaszczyźnie San Lorenzo w Meksyku zebrała obfity plon. Obok usypanych ręką ludzką kopców i olbrzymich nisz kamiennych odkopano wielką bazaltową głowę ludzką w oryginalnej czapce, kamienny posąg jaguara oraz rzeźbę — statuę obrobioną w bardzo prymitywny sposób, fantastycznego pająka, figurę kamienną bez głowy oraz cały system urządzeń wodociągowych i nawadniających. Wszystko to rozmieszczone było w świadomy sposób.

Znaleziska świadczą o jakimś buncie Olmeków przeciwko tamtejszym władcom, rządzącym ponad 3 tys. lat temu.

Jak wynika z badań prowadzonych nad znaleziskiem owa rewolucja społeczna w antycznym świecie Ameryki obróciła swój gniew nie tylko przeciwko władcom, ale i pomnikom kultury materialnej — pałacom świątyniom, posągom. Naukowcy z Yale stwierdzili, że niektóre posągi (ważące od 10 do 20 ton) usuwane były z piedestałów i transportowane w inne miejsca, aby tam mogły być okaleczone i porzucone. Stosowana przy tym specjalne narzędzia, np. trójnóg przy pomocy którego dźwigano monument by zrzucić go z wysokości. W ten sposób zniszczono tysiące posągów, które następnie zakopywano w ziemię. Towarzyszył temu specjalny rytuał. Na specjalnie wyrównaną powierzchnię ziemi sypano czerwony żwir, a następnie układano posągi w równych rzędach. Na ułożone tak kolosy zwalano glinę, ziemię, stwardniały popiół wulkaniczny i rozbite naczynia gliniane. Na to wszystko wtaczano olbrzymie głazy. Wtedy całość znów przysypywano ziemią i w taki sposób tworzono kopiec jakich mnóstwo do dziś znajduje się w San Lorenzo.

Kim byli Olmekowie, kiedy nastąpił rozkwit ich kultury, skąd przybyli?

W językach Indian meksykańskich mówi się o nich jako o gumowych ludziach. Lecz naprawdę do dziś nie wiadomo jak oni sami siebie nazywali, jakim posługiwali się językiem?

W 1902 r. indiański rolnik orząc swą ziemię wykopał pierwsze dzieło sztuki Olmeków, które wzbudziło olbrzymie zainteresowanie. Był to posąg wyciosany z jasnozielonego jadeitu — półszlachetnego minerału używanego od niepamiętnych czasów przez ludzi do produkcji przedmiotów ozdobnych. Posąg mierzył około 2,5 m wysokości. Był to prawdopodobnie posąg kapłana. Z wygoloną do skóry głową, z tajemniczymi znakami pisma na brzuchu i z datą wyrytą w języku Majów. Przypuszcza się, że powstał on ok. setnego roku przed naszą erą. Okazało się, iż długoterminowy kalendarz przypisywany Majom był znany także Olmekom. Jak udowadniają naukowcy z Yale obszary położone w pobliżu Zatoki Meksykańskiej musiały być ośrodkiem państwa Olmeków.

Archeolodzy odkryli w 1939 roku na wyspie Laventa 5 potężnych bazaltowych głów, których wysokość wahała się od półtora do 3 metrów, zaś ciężar 10—20 ton. Nakrycie głowy stanowiły hełmy przypominające dzisiejsze kaski motocyklowe.

Jednym z najwspanialszych reliktów cywilizacji Olmeków są wodociągi. Wykładane bazaltem, sprowadzanym prawdopodobnie na tratwach z odległości ok. 200 kilometrów. Urządzenia są tak szczelne, że mimo nieużywania ich od przeszło 2000 lat działają do dziś w porach deszczowych.

Historia Olmeków przetrwała w późniejszych legendach Azteków i Majów.

Zdaniem meksykańskich archeologów Olmekowie byli w Ameryce wynalazcami sztuki rzeźbienia, którą przekazali późniejszym cywilizacjom. Motywem powtarzającym się najczęściej w sztuce Olmeków były głowy — prawdopodobnie wojowników oraz jaguar, który był prawdopodobnie bóstwem tych ludzi. Wśród wielu rzeźb powtarzają się postacie półkocie, półludzkie, zdarzają się także posągi z pyskiem jaguara. Wszystkie postacie są nagie, mocno zbudowane, bezpłciowe przypominające wyglądem potężne niemowlęta. Niektóre twarze mają wyraz kociego grymasu niektóre mają wyraz kretynizmu.

Nauka nie wie jeszcze nic o życiu społecznym tych ludzi, nie potrafiono do dziś rozszyfrować tajemniczych znaków umieszczonych na rzeźbach. Wciąż jeszcze owo znalezisko Olmeków otacza mrok tajemnicy.

Ignacy Krasicki pisze z Sycylii

„Mammana" i ROSITA LANZA

Wspominam jedno z sycylijskich spotkań. Spotkanie z Rositą Lanza. Ta kobieta — społeczniczka pochodzi z bogatej sycylijskiej arystokracji. Wychowana wśród księży i zagranicznych guwernantek, uzyskuje pozwolenie rodziców, by jako 18-letnia dziewczyna pracować kilka godzin dziennie w szpitalu. To, co miało być filantropijnym kaprysem „panienki z dobrego domu", przeistacza się w coś zupełnie odmiennego.

Rosita spotyka się po raz pierwszy w życiu z okrutnym obrazem Sycylii widzianej od kulis. Nie dożywione, blade, rachityczne dzieci na pokrzywionych nóżkach, które umierają jak muchy; kobiety odchodzące na zawsze od swych bliskich wśród straszliwych bólów spowodowanych nieudanym zabiegiem u pokątnej „babki" — „fabrykantki aniołków"; codzienne tragedie zrodzone z nędzy i w nędzy przekształcające życie rodzin ne najbiedniejszych ludzi niekiedy w prawdziwe piekło.

Rosita wstrząśnięta tym, co zobaczyła, postanawia działać. Staje się żarliwą działaczką społeczną. Niesie dalej w szpitalach pomoc biednym, ale równocześnie coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że nie wystarczy łagodzić objawy, lecz trzeba zmienić całokształt warunków, które rodzą społeczne zło. Staje się na Sycylii pionierką idei świadomego macierzyństwa. Pamiętam jej opowieść:

— Starałam się tłumaczyć kobietom na czym polega metoda Ogino Knausa, ale większość z nich mówiła, że mężowie się do niej nigdy nie zastosują i błagała o konkretną, skuteczniejszą pomoc. Wówczas sprowadziłam z Londynu specjalistkę i utworzyłam w Palermo pierwszą na Sycylii poradnię świadomego macierzyństwa. Mimo szykan, nacisków i różnych presji kobiety zaczęły ją odwiedzać tłumnie. Po kilku miesiącach było co najmniej sto stałych „klientek". Klerykalna prasa atakowała mnie bezustannie. Nie pomogły pieniądze i koligacje rodzinne. Odwrócili się ode mnie prawie wszyscy z mojego środowiska. Poradnię musiałam zainstalować we własnym domu. Inaczej po prostu nie mogłaby istnieć.

W październiku 1963 r. Rosita Lanza przedstawia międzynarodowemu kongresowi badającemu warunki życia i zdrowia w basenie śródziemnomorskim wyniki swej pracy. Jej dramatyczne wystąpienie rzuca snop światła na stosunki obyczajowe wyspy. Oto fragmenty referatu Rosity Lanza, które wzbudziły największe poruszenie wśród uczestników kongresu:

„Mogliśmy stwierdzić, że mimo zakazów i ustawy karnej, po cichu niewiarygodna liczba par stosuje w praktyce środki antykoncepcyjne, ale jakże prymitywne i nieraz barbarzyńskie! Na Sycylii koszmar nielegalnego przerwania ciąży zagraża przeciętnie co drugiej kobiecie. Zabieg ten, dokonywany w głębokiej tajemnicy, w warunkach niezwykle prymitywnych, najczęściej ukrywany jest nawet przed domowym lekarzem i mężem. Grupa wybranych metodą reprezentacyjną kobiet, którą przebadaliśmy, składała się ze 188 kobiet. Z tej liczby 107 pochodziło z proletariatu (57 proc.), 49 z drobnomieszczaństwa (28 procent), 32 z inteligencji (17 proc.). W całej tej grupie 85 kobiet praktykowało przerywanie ciąży, co wynosi 45,2 proc. ogółu przebadanych".

Ciekawe, że bez względu na przynależność do poszczególnych kategorii zabiegi dokonywane są mniej więcej w takich samych, regularnych odstępach czasu. Wynika jednak, że w grupie najsłabszej ekonomicznie praktykowane są w sposób bez porównania prymitywniejszy i niebezpieczniejszy niż w pozostałych. Przyczyna tego zjawiska leży zarówno w nieświadomości, jak i braku środków materialnych. W rzeczywistości na Sycylii kobieta zamożna może uciec się kosztem bardzo słonego honorarium do nielegalnej pomocy lekarza-specjalisty, podczas gdy kobiecie z ludu pozostaje tylko zwrócić się do „mammany" („mateczki").

Interesująca jest odpowiedź, jakiej wiele z przebadanych kobiet udzielało na zadane im pytanie, czy stosowały już jakieś środki antykoncepcyjne. Brzmiała ona mianowicie: „Tak, przerwanie ciąży".

Ponieważ potrzeba ograniczenia liczby ciąży rodzi się najczęściej dopiero po trzech latach od zawarcia małżeństwa, wydzielono z badanej grupy młode mężatki będące po ślubie mniej niż trzy lata. Liczba ich wynosiła 32. Z tego 8, a więc 25 proc. stosowało już zabieg. Z kobiet zamężnych dłużej niż trzy lata 77 praktykowało zabieg (na 156 tj. 49,3 proc.). Jak widać przedstawia to znacznie wyższy stosunek procentowy. Niewątpliwie owo zjawisko wyraża pragnienie ograniczenia ilości potomstwa spowodowane trudnymi warunkami materialnymi na Sycylii.

Suche słowa referatu naukowego, liczby i procenty zawierające w sobie ludzkie piekło. Rosita ilustruje natomiast swoje wywody z życia wziętymi faktami.

Nowa rodząca się w bólach Sycylią musi przejść przez wszystko. Tragedie symbolicznego filmowego „Rocca i jego braci", których poszukiwanie pracy z zapadłej wsi Południa wyrzuciło na bruk Mediolanu, tracą ojczyznę, wieś rodzinną, siebie samych. Piekło obyczajów, które w części nadal leżą do zamierzchłej wiejskiej feudalnej przeszłości, a w części podmywane są prądem miejskiej nowoczesności.

Czarownik z OLD TOWN

BYŁO TO TUŻ PO SYLWESTRZE, W POCZĄTKACH STYCZNIA 1970 ROKU, W KENIJSKIM PORCIE MOMBASA. STALIŚMY WÓWCZAS OD PARU DNI PRZY KEI, OBSZERNE ŁADOWNIE „OLEŚNICY" ZAPEŁNIANO WORKAMI KAWY, MOMBASCY DOKERZY PRACOWALI SPOKOJNIE, NIE SPIESZĄC SIĘ I POMAGAJĄC SOBIE RYTMICZNYMI PRZYŚPIEWKAMI. CZASU BYŁO SPORO — WOLNI OD WACHT ZBIERALI SIĘ PO OBIEDZIE PRZY TRAPIE I PO KRÓTKIEJ NARADZIE WYRUSZALIŚMY DO MIASTA, WĘDRUJĄC PO ULICACH I ZAGLĄDAJĄC WE WSZYSTKIE CIEKAWSZE KĄTY.

Tu — w Old Town — nawet i uliczny sprzedawca wygląda czasem jak zamyślony nad swoim magicznym tyglem — czarownik...
Foto: autor

Kąpiel w oceanie, wyprawa do starego portugalskiego fortu, zwiedzanie sklepów z pamiątkami i... nie bardzo było wiadomo co robić dalej. Słone ceny za dwu-trzydniowe safari przekreślały możliwość wycieczki w głąb Czarnego Lądu i bogatych w egzotyczną zwierzynę rezerwatów. Podwodne polowania lub wyprawy wędkarskie wynajętą łodzią daleko w stronę rafy, skreśliliśmy z tych samych powodów sami i rychło w repertuarze turystycznych rozrywek pozostało jedynie Old Town — Stare Miasto.

Zajrzeliśmy tam raz czy dwa penetrując jedynie jego brzegi, zapuszczając się ostrożnie w labirynt ciasnych uliczek pnących się spiralnie w górę w stronę wzgórz koronowanych wysokimi palmami lub spadających nagle stromo w dół — do najeżonego rafami starego portu. Szczególny koloryt tej dzielnicy, chłód zaułków, mniej pocztówkowa niż w śródmieściu egzotyka — wszystko to kusiło do powrotu tutaj, do zapuszczenia się głębiej w gąszcz ruder i ciasno upchanych kamieniczek, do sprawdzenia co jest dalej — za rogiem w końcu krętego korytarza, u stóp liczących sobie setki lat długich, kamiennych schodów...

Tego dnia, a właściwie wieczora — bo zrobiło się nieco późno — kiedy nabrałem ochoty na jeszcze jedną wycieczkę do Old Town — nie znalazłem jakoś towarzysza wyprawy. Poszedłem sam. Po Kilindini Road maszerowałem już jak po Piotrkowskiej, znajomi handlarze pamiątkami stali jeszcze w drzwiach sklepów i zapraszali do środka, czasem któryś taksówkarz przystanął proponując podwiezienie do „Mombasa Club" i dopiero daleko w gęstwie uliczek Starego Miasta, w zaułku do którego nigdy jeszcze nie dobrnęliśmy w naszych dotychczasowych wędrówkach poczułem się nagle dziwnie niepewnie i obco.

Czas było wracać... tylko ta muzyka — łagodna, śpiewna, delikatna — zatrzymywała mnie jeszcze przed otwartymi drzwiami niewielkiego sklepiku, w głębi którego oparty o kontuar stał stary Hindus w długiej, zapiętej pod szyję, ciemnowiśniowej sukni. Bliżej, w odległości 3—4 metrów ode mnie w rytm tej zawodzącej jękliwie muzyki tańczyła na sklepowej ladzie prześliczna lalka. Jakbym widział to jeszcze dzisiaj... Ubrana w bogato haftowany strój, porcelanowa, czteroręka bogini o wielkich oczach poruszała się wdzięcznie, stary Hindus uśmiechnął się, a ja... szedłem do tego sklepu jak ciągnięty za rękę.

— Ile kosztuje ta lalka? — zapytałem niepotrzebnie, bo w kieszeni miałem jedynie pięć szylingów czyli niewiele ponad pół dolara.

— Nie do sprzedania! — odmowa Hindusa była kategoryczna, ale mimo to jakaś miękka — nie mogła urazić klienta, wyjaśniała tonem, barwą głosu to co samo przez się powinno być zrozumiałe.

Sklep okazał się zresztą przedziwnym muzeum lalek, o których cenę już nie pytałem oglądając zdejmowane z półek i wyciągane z rozmaitych pudeł dziesiątki posążków hinduskich bóstw kiwających głowami, zginających się w ukłonach i przyglądających mi się uważnie spod podnoszonych i opuszczanych wolno powiek.

Dziś nie wiem już dokładnie jak długo — kwadrans czy godzinę — przedstawiany byłem owym bóstwom. Tak! — przedstawiany — bo w pewnym momencie zaczęło mi się wydawać, że tu w tym ciemnym, ciasnym sklepiku nie ja je, ale one mnie obserwują i oglądają. Pamiętam też dłoń starego Hindusa na ramieniu i słyszę jego głos: „...mam jeszcze jedną lalkę... chodź ze mną..." — głos, który jak przedtem owa muzyka, zaprosił mnie teraz do wejścia w głąb sklepu.

Byliśmy w pokoju bez okna, ciemnym, z jedną słabo świecącą lampą, zawieszoną na ścianie pokrytej jakimś grubym materiałem. Na wielkim stole pełno było książek o jednakowych brązowoburych okładkach, w głębokim cieniu stały chyba jakieś fotele, ale nie zdołałem zobaczyć wiele więcej, bowiem gospodarz pociągnął mnie w róg pokoju.

Tam — na kamiennej kolumnie — stoliku stało drewniane bogato rzeźbione pudło, a w środku na wypełniającej je ciemnozielonej poduszce leżało coś, czego widok przyprawił mnie o nagły skurcz gardła. Była to wysuszona brązowoczarna mumia, a może po prostu ulepiona z gliny „figurka" człowieka — potworka, wielkości niemowlęcia — o pomarszczonej skórze, długich, rzadkich czarnych włosach przyklejonych wzdłuż czaszki — leżąca na wznak z podkurczonymi kolanami i wyprostowanymi w górę malutkimi rączkami.

I wtedy, po chwili, usłyszałem znowu tę fascynującą muzykę, a tuż po pierwszych taktach owe wyprostowane ręce zaczęły drgać, drobne palce wyprostowały się powoli, zaciśnięte mocno wargi wywinęły się w makabryczny ryjek, a spod otwierających się stopniowo powiek przez wąską na razie szparkę spojrzały na mnie czarne, przenikliwe oczy...

Nie wiem, nie pamiętam do dziś — wrzasnąłem wówczas czy nie, jak wypadłem ze sklepu i w jaki sposób znalazłem się u wylotu uliczki skąd łatwo już było trafić do znajomej Salim Road. Uspokoiłem się i opanowałem zupełnie już po drodze na statek. Wymyślałem sobie od ostatnich za to, że nie zostałem dłużej, że zwiałem zamiast czekać co będzie dalej i próbowałem przemyśleć to co się stało na spokojnie. Jeszcze tego samego dnia postanowiliśmy z lekarzem okrętowym, że pójdziemy do tego sklepu zaraz jutro. Obydwaj.

Poszliśmy. W biały dzień. W skwar południa. Drogą, którą szedłem poprzedniego wieczoru. Na ów placyk, pod drzwi sklepu, którego... nie było. To niemożliwe — mówiłem — a potem przeszliśmy całą trasę raz i drugi, przypomniałem sobie dokładnie każdy zakręt i zaułek, wszystko było tak jak wczoraj — tylko sklep zniknął. To na pewno było tutaj — przekonywałem sam siebie uparcie nie chcąc wierzyć w podobieństwo tych domów i zaułków. Pamiętam przecież ten narożny dom, tę urwaną okiennicę wiszącą nad wejściem. Ale zamiast drzwi był tylko mur, pod którym siedział teraz jakiś żebrak łypiąc białkami oczu, skomląc coś i wyciągając prosząco rękę...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

★ Konkurs „DŁ" i „Jubilera" ★

Dzisiejszy konkurs przygotowaliśmy dla naszych Czytelników wspólnie z dyrekcją PHD „JUBILER" w Warszawie. Aby go rozwiązać trzeba najpierw odgadnąć znaczenie ośmiu rysunków i wpisać je do odpowiednich kratek. Pamiętać należy iż ilość kratek odpowiada ilości liter stanowiących dany wyraz. Litery, które znajdą się w ponumerowanych polach czytane kolejno od 1 do 24, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Rozwiązania (tylko z załączonym wyciętym z gazety trójkątem z napisem „Jubiler") nadsyłać należy pod adresem „DŁ" do 31 stycznia 1971 r. Na kopertach prosimy o dopisek „Konkurs Jubilera".

Ale na tym jeszcze nie koniec, bowiem nasz konkurs jest dwuczęściowy. Kto spośród Czytelników dokona w miesiącu styczniu zakupu w jednym ze sklepów PHD „Jubiler" na terenie Łodzi lub woj. i prześle tylko paragon w tym samym terminie, co rozwiązanie konkursu, weź mie udział także w losowaniu zamieszczonych obok nagród.

Życzymy miłej rozrywki, po myślnych zakupów i szczęścia w losowaniu nagród.

UWAGA! Nagrody oglądać można w oknie wystawowym sklepu PHD „Jubiler" przy ul. Piotrkowskiej 95.

Oprac. HENRYK CISKI

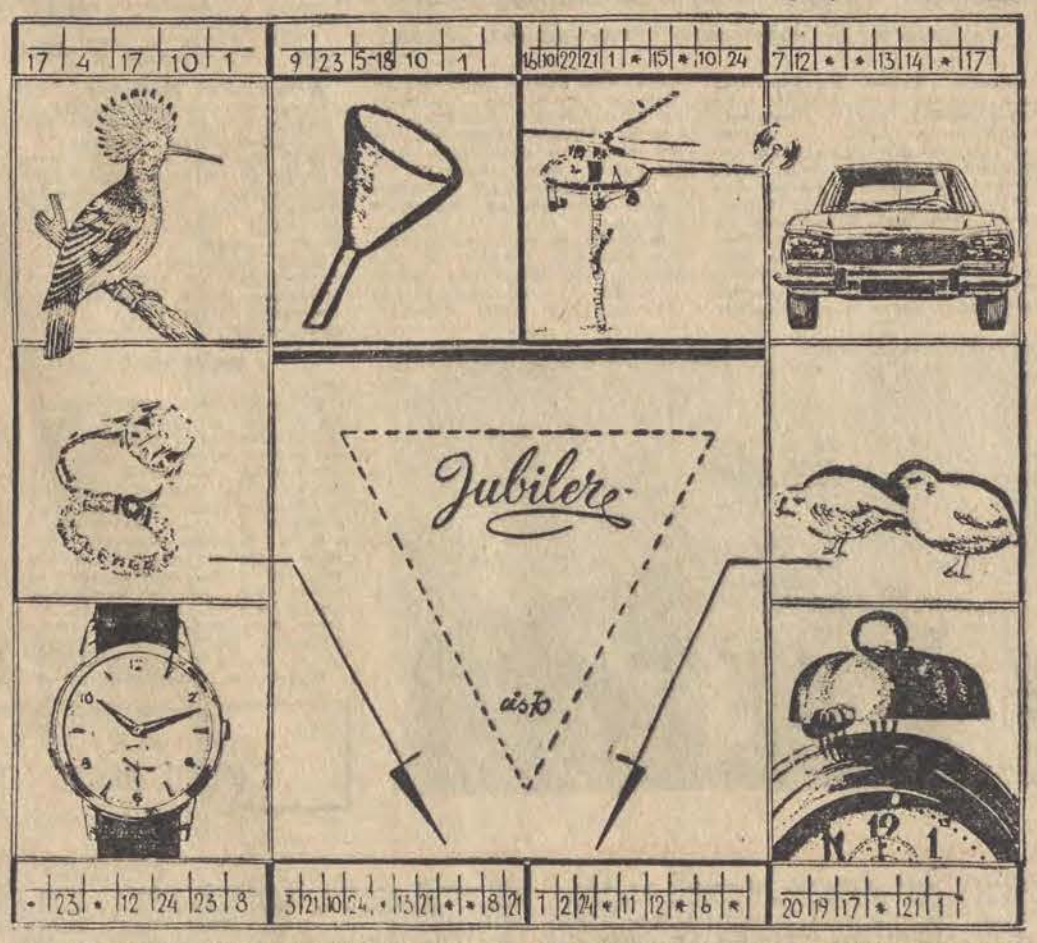

NAGRODY:

◆ Zegary ścienne ◆ Zegarki damskie i męskie ◆ „Szczerbce Chrobrego ◆ Koszyczki do szklanek ◆ Biżuteria czeska ◆ Budzik i zegar biurowy

MINĄŁ ROK

I SEKRETARZ KC PZPR — EDWARD GIEREK

Z BLISKA I Z DALEKA

WILLI STOPH

WILLY BRANDT

Rok 1970 mamy już poza sobą. Jeszcze tylko kilka godzin, jeszcze tradycyjny toast i rok 1970 minie. Takie momenty są szczególną okazją do zastanowienia się nad tym, cośmy przeżyli... Dla nas, Polaków był to rok szczególny. Po 26 latach od zakończenia II wojny światowej Niemiecka Republika Federalna podpisuje z PRL układ potwierdzający niezmienność naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Na uroczystość tę przyjeżdża do Warszawy kanclerz federalny Willy Brandt... ale nie uprzedzajmy faktów. Zacznijmy od początku.

STYCZEŃ

W świecie wciąż istnieją ogniska zapalne. Na Bliskim Wschodzie i w Wietnamie toczą się walki. W Europie dominuje dążenie do pokoju.

● Kanclerz NRF odpowiada na pismo premiera W. Stopha i W. Ulbrichta w sprawie normalizacji stosunków NRD — NRF. Niestety, w odpowiedzi Brandta nie ma opinii na temat proponowanych przez NRD układów.

● Szef delegacji amerykańskiej na rokowania SALT, toczące się w Helsinkach, stwierdza: „jestem głęboko przekonany, iż Związek Radziecki traktuje niezwykle poważnie obecne rokowania".

● Gwałtowne walki wybuchają na okupowanych przez Izrael syryjskich Wzgórzach Golan. Izraelskie lotnictwo atakuje Liban. Jordania składa w Radzie Bezpieczeństwa skargę, w której stwierdza, iż w noc sylwestrową Izrael dokonał ataku na jej terytorium.

● Moskwa z żalem żegna 44-letniego kosmonautę Pawła Bielajewa, dowódcę statku „Woschod-2", który w marcu 1965 roku dokonał 18 okrążeń Ziemi.

● Po trwającej 30 miesięcy rebelii biafrańskiej, w Nigerii nastał pokój. Było to zwycięstwo całej Czarnej Afryki. Nigeria bowiem — największy i najpotężniejszy kraj tego kontynentu — mogła stać się początkiem procesu rozpadania się innych państw afrykańskich na całkowicie uzależnione od zachodnich kapitałów marionetkowe twory.

LUTY

● *Po 2-letniej przerwie, w Warszawie wznowione zostały spotkania między przedstawicielami ChRL i USA.*

● *W Val Gardena Andrzej Bachleda w trójkombinacji alpejskiej zdobywa brązowy medal.*

● *Załogi Lubińskiego Zagłębia Miedziowego wzywają ludzi pracy w całym kraju do czynu produkcyjnego dla uczczenia 25 rocznicy powrotu Ziem Zachodnich i Północnych do Macierzy oraz setnej rocznicy urodzin W. I. Lenina.*

● *Do Warszawy przybywa G. F. Duckwitz. Rozpoczyna się wstępna wymiana poglądów na temat przyszłego układu Polska — NRF. Podstawę do dyskusji stanowi oświadczenie Polski z maja 1969 roku o ostatecznym charakterze naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.*

● *Tymczasem w Moskwie przebywa sekretarz stanu w Urzędzie Kanclerskim — E. Bahr, który dyskutuje sprawy układu ZSRR — NRF.*

● *Z inicjatywy radzieckiej w Nowym Jorku rozpoczynają się czterostronne narady w sprawie Bliskiego Wschodu. Uczestniczą przedstawiciele ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji.*

● *Po długiej przerwie w Genewie wznawia obrady Komitet Rozbrojeniowy.*

MARZEC

● Pod nieobecność w kraju kambodżańskiego monarchy, w Phnom Penh dokonano zamachu stanu. Siły prawicowe usuwają księcia Sihanouka. Na czele kraju staje generał Lon Nol. Wybucha wojna domowa. Po Laosie i Wietnamie trzecie państwo Indochin staje w ogniu wojny. Wojska sajgońskie spieszą na pomoc Lon Nolowi.

● W Erfurcie spotykają się szefowie rządów dwu państw niemieckich. Ustalono, że w maju, w Kassel, odbędzie się drugie spotkanie.

● Sekretarz generalny ONZ — U Thant wznawia misję Jarringa. Bliski Wschód znów ma nadzieje na rozwiązanie żywotnej kwestii, jaka jest normalizacja życia i powrotu do granic sprzed agresji czerwcowej.

KWIECIEŃ

● Najważniejszym wydarzeniem w kwietniu były centralne uroczystości w Moskwie z okazji 100 rocznicy urodzin W. I. Lenina. Wzięli w nich udział najwybitniejsi przywódcy światowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

● W stolicy PRL — Warszawie — trzecia już runda wymiany poglądów między PRL i NRF. Komunikat ogłoszony na zakończenie spotkania głosi m. in., że dokonano dalszej rzeczowej wymiany poglądów na temat normalizacji stosunków między obu państwami.

● Prezydent USA Nixon w swym telewizyjnym wystąpieniu ogłasza inwazję wojsk amerykańskich na Kambodżę. Z tej okazji niektóre postępowe pisma na Zachodzie donoszą, że w marcowym zamachu stanu w Kambodży maczała palce Centralna Agencja Wywiadowcza USA.

● W Gdańsku powołano Uniwersytet Gdański.

MAJ

● *We Wrocławiu miała miejsce uroczysta akademia z udziałem najwyższych władz partyjnych i państwowych z okazji 25 rocznicy powrotu do Macierzy Ziem Północnych i Zachodnich.*

● *Premier rządu radzieckiego Aleksiej Kosygin potępia agresję USA na Kambodżę. Agresja ta ma miejsce w miesiącu, w którym ludzkość obchodzi rocznicę ćwierćwiecza od chwili zwycięstwa nad hitleryzmem. W jaszystowskie i odwetowe, które w NRF zgrupowane są przede wszystkim w partii NPD i tzw. ziomkostwach przesiedleńców.*

● *14 maja minęła 15 rocznica podpisania Układu Warszawskiego.*

● *Wilson ogłasza nowe wybory w W. Brytanii, które — wbrew powszechnemu mniemaniu — przegrywa. Premierem rządu jej królewskiej mości zostaje (w czerwcu) — Heath (konserwatysta).*

● *W Wyścigu Pokoju zwycięstwo odnosi zespół polski, a indywidualne wrocławianin—Szurkowski.*

CZERWIEC

● *W Bonn kolejna runda wymiany poglądów między PRL i NRF.*

● *W Trypolisie toczyły się obrady przedstawicieli państw arabskich nad sytuacją bliskowschodnią.*

● *W Berlinie zachodnim spotkanie ambasadorów czterech wielkich mocarstw. Tematem spotkania jest problem Berlina.*

● *Cały sportowy świat pasjonuje się zbliżającymi się mistrzostwami naszego globu w piłce nożnej. Odbyły się one w Meksyku, a mistrzostwo zdobył zespół brazylijski, który w finale pokonał reprezentację Włoch.*

LIPIEC

● W Paryżu wciąż trwają rozmowy w sprawie Wietnamu. Odbyło się 75 spotkań wietnamskich. W Nowym Jorku odbywa się 39 spotkanie w sprawie Bliskiego Wschodu.

● Utworzony w marcu centrolewicowy rząd Włoch, na którego czele stał M. Rumor — upada.

● Irlandia ciągle jest widownią starć między katolikami a protestantami.

SIERPIEŃ

● W Brandt przybywa do Moskwy, by podpisać parafowany 7 sierpnia układ ZSRR — NRF. Wizyta ta budzi szerokie zainteresowanie w świecie.

● Na Bliskim Wschodzie wchodzi w życie porozumienie o trzymiesięcznym przerwaniu ognia nad Kanałem Sueskim.

● W Moskwie na posiedzeniu Doradczego Komitetu Politycznego państw — stron Układu Warszawskiego toczy się dyskusja nad sprawami układu ZSRR — NRF.

● W Niemczech zachodnich rozpoczynają się ostre ataki odwetowców na W. Brandta i na podpisany przez niego w Moskwie układ.

WRZESIEŃ

● Na Księżycu ląduje radziecka stacja automatyczna „Łuna 16". Sterowana z Ziemi, pobiera próbki gruntu i udaje się w podróż powrotną. Po raz pierwszy w historii podboju kosmosu maszyny sterowane z Ziemi zastępują człowieka.

● Na lotnisku kairskim zasłabł nagle prezydent G. A. Nasser. W kilka godzin później zmarł. Jego pogrzeb przerodził się w wielką manifestację na rzecz jedności arabsko — afrykańskiej. W pogrzebie udział bierze ponad 4 mln. ludzi.

● Komitet Rozbrojeniowy w Genewie postanawia przyjąć radziecki projekt układu o zakazie umieszczania na dnie mórz i oceanów broni masowej zagłady.

PAŹDZIERNIK

● *Stany Zjednoczone zdecydowały się dostarczyć Izraelowi kolejną partię samolotów.*

● *W Egipcie odbywa się referendum w wyniku którego prezydentem zostaje El-Sadat.*

● *W Pakistanie gości polska delegacja rządowa. W ostatnim dniu pobytu na lotnisku w Karaczi dochodzi do tragedii. W wyniku zamachu ginie polski wiceminister spraw zagranicznych — Zygfryd Wolniak.*

● *Filharmonia Narodowa w Warszawie gości uczestników Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.*

LISTOPAD

● *W Bukareszcie podpisany zostaje Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polską i Rumunią.*

● *W wyniku długotrwałych rozmów w Warszawie i Bonn, w stolicy naszego kraju parafowany zostaje układ o podstawach normalizacji stosunków między Polską i NRF.*

● *Polska gości premiera Francji Chaban-Delmasa.*

● *Świat obiegła jeszcze jedna smutna wiadomość. W wieku 80 lat zmarł generał de Gaulle.*

● *Z Ziemi startuje automatyczny pojazd kosmiczny, który umieścił na powierzchni srebrnego globu stację „Łunochod-1". Statek jest sterowany z Ziemi.*

GUNNAR JARRING

Na Księżycu znajduje się stacja przekazująca na Ziemię wyniki badań gruntu, promieniowania itp.

● *Straszliwy cyklon we Wschodnim Pakistanie spowodował zalanie kilkuset wysp. Ofiar w ludziach do dziś nie zdołano się tam doliczyć. Niektóre źródła twierdzą, że zginęło około 2 mln osób.*

GRUDZIEŃ

● *Do Warszawy przybywa kanclerz NRF. Następuje uroczyste podpisanie parafowanego wcześniej układu o podstawach normalizacji stosunków między Polską i NRF. Wizyta kanclerza w Polsce była szeroko komentowana w całej prasie światowej. Wiele pism stwierdziło, że układ Warszawa — Bonn jest wynikiem realistycznej i konsekwentnie pokojowej polityki Polski oraz zmian jakie zaszły za Łabą po objęciu tam rządów przez koalicję SPD—FDP.*

● *VII Plenum KC PZPR dokonało zmian w składzie najwyższych władz partyjnych. I sekretarzem KC PZPR został Edward Gierek. Natomiast Sejm w dniu 23.XII zatwierdził zmiany na stanowisku przewodniczącego Rady Państwa i w składzie Rady Ministrów. Przewodniczącym Rady Państwa został Józef Cyrankiewicz, funkcję prezesa Rady Ministrów objął Piotr Jaroszewicz.*

● *W Helsinkach zakończyła się kolejna runda rozmów rozbrojeniowych ZSRR — USA. Dotychczasowe rokowania SALT nastrajają optymistycznie, choć na pewno będą one długie i uciążliwe.*

● *Po trzech i pół roku pobytu w więzieniu, władze boliwijskie zwolniły skazanego na 30 lat ciężkich robót, członka grupy partyzanckiej Che Guevary, francuskiego teoretyka lewicowego Regis Debray'a.*

Laureaci trzech pierwszych nagród w Konkursie Chopinowskim

GARRICK OHLSSON

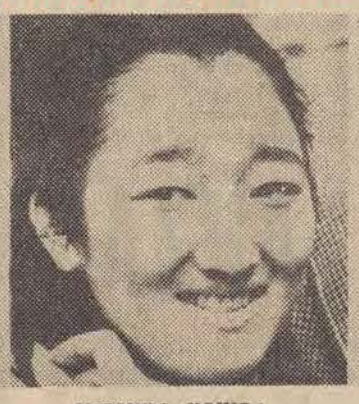

MITSUKO UCHIDA

PIOTR PALECZNY

NA ZDJĘCIU: PO PODPISANIU UKŁADU PRL — NRF.

DE GAULLE:

„Majestat wymaga tajemniczości. Nie podziwia się tego, którego się zna zbyt dobrze".

Kolumnę opracowali:
MAREK REGEL i HENRYK ZAWIRA

Rok nadziei...

Rok 1970 — mimo istnienia napiętej sytuacji na Bliskim Wschodzie, w Wietnamie, kolejnej agresji USA w Kambodży i Laosie — charakteryzował się wolą znalezienia odprężenia we wszystkich ważniejszych sprawach, które dzielą dwa obozy — socjalistyczny i kapitalistyczny. Oczywiście nie należy stąd wysnuwać wniosku, że intencje pokojowego współistnienia będą zrealizowane całkowicie w 1971 roku. Zbyt długa jest lista problemów nie załatwionych i na pewno wiele nowych zagadnień wyłoni się w najbliższych miesiącach. Niemniej minął rok, który dał światu nadzieję na spokojne i lepsze lata.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW ze specjalności: instalacji przemysłowych, c.o. wodno-kanalizacyjnych, instalacji sprężonego powietrza, wentylacji itp. z praktyka w biurach projektowych, zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Gumowego Pracownia w Łodzi, ul. Sienkiewicza 55. Zgłoszenia osobiste przyjmuje kierownik pracowni w poniedziałki, środy soboty w godz. 8—10. 8094-k

INŻYNIERA budowlanego na stanowisku kierownika działu przygotowania produkcji zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Przembud", ul. Sienkiewicza 85/87, piętro XI pokój 1108.

Dnia 29. XII. 1970 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach nasz drogi Mąż i Ojciec

Ś. † P.

JAN MALINOWSKI

były długoletni prezes ZPHiU w Jeleniej Górze

Pogrzeb odbędzie się dnia 31. XII. 1970 roku o godz. 13 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają z żalem

ŻONA z SYNEM i RODZINĄ

W dniu 30 grudnia 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 68

Ś. † P.

STEFAN PUDLIK

były długoletni pracownik ZSS „Społem" w Łodzi, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1971 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SIOSTRY, RODZINA

Dnia 29 grudnia 1970 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach w wieku lat 72

Ś. † P.

CZESŁAWA LUDOMIRA PIASECKA

z domu PRUSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1971 roku o godz. 14 z kaplicy cmentarza katolickiego na Dołach, o czym zawiadamiają

MĄŻ, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZKA

W dniu 30 grudnia 1970 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 77

Ś. † P.

BOLESŁAW ZAGROSIK

emeryt

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 2 stycznia 1971 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarza św. Rocha na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i WNUCZEK

Dnia 29 grudnia 1970 r. zmarła po ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64

Ś. † P.

ZOFIA LEWANDOWSKA

Z DOMU WIECZOREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 grudnia 1970 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych

SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZĘTA i POZOSTAŁA RODZINA

Kol. kol. mgr. mgr IRENIE i JERZEMU LENARTOWICZOM najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z INSTYTUTU PRZEMYSŁU ORGANICZNEGO ODDZIAŁ W ZGIERZU

W dniu 29. XII. 1970 r. zmarła nasza nieodżałowana Ciocia

Ś. † P.

JANINA SOBCZYK

Z DOMU SUCHOWICZ

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Dołach do grobu rodzinnego nastąpi 31. XII. br. o godz. 15, o czym zawiadamia Przyjaciół

RODZINA

Dnia 30 XII. 1970 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony św. sakramentami nasz najukochańszy Syn

Ś. † P.

ZDZISŁAW SKOLASIŃSKI

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza na Dołach nastąpi 2 stycznia 1971 r. o godz. 13.30, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

RODZICE

Naczelnemu inżynierowi Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1 inż. TADEUSZOWI JARCZYŃSKIEMU wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz PRACOWNICY ŁPBM NR 1

Dnia 27 grudnia 1970 r. zmarła, w wieku lat 56

Ś. † P.

JADWIGA WARMUZIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 31. XII. 1970 r. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dołach w Łodzi, o czym zawiadamiają Rodzinę i Przyjaciół

MĄŻ i CÓRKA

KARNAWAŁ — 1971

witaj nie tylko w dobrym nastroju, ale także w odświeżonym stroju.

MIEJSKIE PRALNIE I FARBIARNIE w ŁODZI

polecają swoje usługi.

PRZYPOMINAMY — nie odkładajcie odświeżenia garderoby na ostatnią chwilę.

JUŻ DZIŚ SKORZYSTAJCIE Z NASZYCH USŁUG.

Oto adresy niektórych punktów i salonów:

CHEMICZNE CZYSZCZENIE GARDEROBY W TERMINIE ZWYKŁYM — 12 DNI I EKSPRESOWYM — 3 DNI

Dąbrowskiego 33
Kopernika 27
Świerczewskiego 19
A. Struga 4
Nowotki 7
Kossaka 5a
Kopcińskiego 24
M. Fornalskiej 59/63
Karolewska 54
W. Wasilewskiej 4
Wrześnieńska 114
Cieszyńska 16
Bojowników Getta Warszawskiego 16
Długosza 27
Obr. Stalingradu 37a
Młynarska 37/41
Piotrkowska 147
Kilińskiego 50

CHEMICZNE CZYSZCZENIE GARDEROBY W TERMINIE BŁYSKAWICZNYM — 6 GODZIN I EKSPRESOWYM 2 DNI.

Armii Czerwonej 4 „EWUNIA"
Snycerska 3/5 „MAGDA"
Niemcewicza 24 „LUDWIK"
Wojska Polskiego 158 „DANUSIA"
Piotrkowska 116
Broniewskiego 60 „KUBUŚ"
Al. Politechniki 14 „KASIA"

W w/w salonach można również zlecać prasowanie garderoby — termin do 3 dni.

Polecając swe usługi zapewniamy szybkie i solidne ich wykonanie.

Informacji o wszystkich usługach MPiF udziela Ośrodek Informacji Usług w godz. 8—20, Łódź, ul. Piotrkowska 120, tel. 398-10.

UWAGA! UWAGA!

KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE I DO TECHNIKÓW

UNIWERSYTET ROBOTNICZY W ŁODZI

organizuje

5-miesięczne kursy przygotowawcze
— na wyższe uczelnie (studia dzienne, wieczorowe i zaoczne),
— do klas I techników 5- i 3-letnich

dla pracujących wszystkich specjalności.

Kursy rozpoczynają się od 15 stycznia 1971 r.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat UR ZMS, ul. Piotrkowska 262, tel. 614-54, codziennie oprócz sobót w godzinach 10—18.

U KOGO ZGAŚNIE ŚWIATŁO

1. W dniach od 2 do 19. I. 1971 r. w godz. od 8.30 do 16 ulice: Ceramiczna, Kostrzewy, Zaolziańska od Ciasnej do Gładkiej, Karpacka i Chorzowska.
2. W dniach od 5 do 10. I. 1971 r. w godz. j.w. ulice: 3 Maja od Pabianickiej do Pryncypalnej i przyległe.
3. W dniu 6. I. 1971 r. w godz. j.w. wieś Srebrna, ul. Kościelna i 22 Lipca od Kościelnej w kierunku Brusa. ulice: Przedświt od Pryncypalnej 68 do Łozowskiego.
4. W dniach od 6 do 7. I. 1971 r. w godz. j.w. ulice: Obywatelska od Laskowickiej do toru PKP, Pienista i przyległe, Sieciowa, Sumowa, Koczaskiego od Obywatelskiej do toru PKP, Tajemnicza i Bratysławska.
5. W dniach od 6 do 16. I. 1971 r. w godz. j.w. ulice: Popioły, Laskowa, Wiekowa, Letniskowa, Skrajna i przyległe
6. W dniach od 6 do 22. I. 1971 r. w godz. j.w. ulice: Ksawerowska, Zarzeczna od Ksawerowskiej do Farnej, Mierzejowa od Konnej do Pabianickiej, Rafowa, Promowa, Ciechocińska z przyległymi.
7. W dniach od 7 do 8. I. 1971 r. w godz. j.w. ulice: Pryncypalna od Kosynierów Gdyńskich do Gładkiej i przyległe, Kluczowa, Kosynierów Gdyńskich od Pryncypalnej do Łozowskiego.
8. W dniu 8. I. 1971 r. w godz. j.w. ulice: Łagiewnicka str. nieparzysta od Morelowej do Stokrotki, Stokrotki, Morelowa od Łagiewnickiej do Zaliwskiego, Mimozy, Liliowa, Zawilcowa, Tulipanowa, Daliowa, Robotnicza i Wałbrzyska od Zawilcowej do Mimozy.
9. W dniu 10. I. 1971 r. w godz. j.w. ulice: Obywatelska od Laskowickiej do toru PKP, Pienista i przyległe, Sieciowa, Sumowa, Koczaskiego od Obywatelskiej do toru PKP, Bratysławska i Tajemnicza.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPÓŁDZIELNIA Lekarzy Specjalistów „Zdrowie" Al. Kościuszki 67 leczy i operuje żylaki kończyn dolnych, wykonuje zabiegi ginekologiczne, leczy w zakresie chorób kobiecych. Przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Bliższe informacje: tel. 664-97

Dr Jadwiga ANFOROWICZ —, weneryczne, skórne, 16.30—19, Próchnika 8 3013 g

GOSPODARSTWO szklarniowe małe, ogrzewane (czynne) oddam w użytkowanie na dogodnych warunkach. Oferty „3574" Prasa, Piotrkowska 96 — 8 8379 k

Na mlecznej drodze

◆Sery◆Twarogi◆Napoje mleczne

W sklepie mleczarskim przy ul. Piotrkowskiej nigdy nie brak kupujących. O ile kiedyś niektórzy handlowcy wątpili czy jest sens otwierać taki właśnie sklep branżowy, to obecnie już coraz częściej mówi się o zwiększeniu liczby handlowych punktów mleczarskich. Mleko, sery i inne przetwory mleczne na co dzień bowiem goszczą na stole Kowalskiego i jego rodziny.

Okręgowy Oddział Spółdzielni Mleczarskich zakłada jeszcze większy wzrost sprzedaży mleka i artykułów mleczarskich. Naturalnie wymagać to będzie aktywizacji zarówno spółdzielczości mleczarskiej jak i handlu. Od spółdzielczości oczekiwać należy pełnej realizacji dostaw zamawianych przez detalserów, twarogów, mleka a także napojów mlecznych w możliwie najszerszym asortymencie. Szczególnie trzeba zważać na dobre zaopatrzenie sklepów a także zakładów gastronomicznych w poniedziałki.

W okresie wiosny, a także przed świętami szczególnej troski wymagą organizacja transportu. Chodzi przecież o dowiezienie do punktów detalicznych zamówionych artykułów mlecznych. Twarogi, które dostały się na stałe do jadłospisów rodzin łódzkich, powinny być zawsze smaczne — o apetycznym wyglądzie.

Przedsiębiorstwa handlu detalicznego w porozumieniu ze spółdzielniami mleczarskimi do końca tego roku miały zweryfikować sieć sklepów z ciągłością sprzedaży mleka i napojów mlecznych. Sklepy te powinny mieć odpowiednie wywieszki informujące. Taka organizacja nie zwalnia zresztą od dobrego zaopatrzenia również pozostałych sklepów. Należałoby także zwiększyć ilość sklepów prowadzących sprzedaż twarożków smakowych. Dla zabezpieczenia trwałości artykułów mleczarskich należałoby w niektórych sklepach uzupełnić wyposażenie w urządzenia chłodnicze.

Bardzo przydatne będą zaprojektowane na I kwartał przyszłego roku, kursy szkoleniowe dla sprzedawców w zakresie towaroznawstwa produktów mleczarskich. Należałoby zacieśnić współpracę między spółdzielczością mleczarską a detalem w celu zorganizowania wspólnej akcji, mającej na celu informowanie konsumentów o wartościach odżywczych twarogów i napojów mlecznych. Zwłaszcza te ostatnie, powinny być lansowane. Już wiadomo np., że do połowy lutego OSM w porozumieniu z dyrekcjami detalu urządzi kilka pokazów propagujących twarożki smakowe. Przygotowuje się też, jak nam wiadomo, konkurs dla sklepów, prowadzących sprzedaż serów, twarogów i napojów mlecznych. Na pewno te sklepy, które przystąpią do konkursu, będą starały się o to, aby klienci mogli nabyć zawsze pełny asortyment wyrobów mleczarskich. A oto przecież chodzi.

W. K.

Kulig w ZOO

1 stycznia 1971 r. ZOO czynne będzie jak w każdą niedzielę. Ponieważ spadł śnieg, powstały świetne warunki do sanny. Dyrekcja ZOO organizuje więc w Nowy Rok kulig sankami zaprzężonymi w koniki i kuce. ZOO otrzymało już wiele zamówień od rad zakładowych na przejażdżki sankami dla dzieci pracowników.

„Gwiazdka" w ZOO jest dla dzieci dużą radością.

k.

„Dzieci — dzieciom"

Ostatnia lista ofiarodawców

Akcja zbiórkowa pod hasłem „Dzieci dzieciom" dobiegła końca. A oto jeszcze ostatnia lista ofiarodawców: Handlowy Dom Dziecka powiadomił nas, że wysyła bezpośrednio do PKPS nowe zabawki i odzież wartości 22.400 zł. Również Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Art. Papierniczymi i Sportowymi — dział zabawek — przekazuje na naszą akcję wysegregowane zabawki bezpośrednio do PKPS.

Po raz piąty otrzymaliśmy dary z Koła PCK przy Szkole Podstawowej nr 38, ul. Kroch malną 21. Zbiórce patronowała opiekunka koła S. Zielińska, a paczki dostarczyły A. Sapińska i M. Witaszczyk. Również po raz piąty uczestniczyła w akcji „Dzieci dzieciom" 52 Drużyna Harcerska przy Szkole Podstawowej nr 70, ul. Rewolucji 1905 r. nr 22 Książki i odzież przekazała drużynowa K. Kujawińska oraz B. Małecka, A. Chmiel i M. Lustman.

Ofiarodawcy indywidualni: P. Rywalski, ul. Więckowskiego 12, I. Wysocka ul. Piotrkowska 175, i Jacek Szmit ul. Kilińskiego 2/9.

Wszystkim, którzy wzięli udział w tegorocznej akcji „Dzieci dzieciom" serdecznie dziękujemy.

Ich dary przekazane zostały już do PKPS. W dniu 29 i 30 bm. odbywają się imprezy noworoczne dla podopiecznych dzieci Bałut. Mali goście przyjemnie spędzili kilka godzin na tradycyjnej „choince" i obdarowani zostali paczkami w których m. in. znalazły się prezenty od naszych Czytelników. Podobne imprezy odbędą się w najbliższych dniach w w pozostałych dzielnicach.

Kas.

NTU 303-04 odpowiada

w godz. 10-11 oprócz sobót

KINESKOPY DO „WAWELI"

CZYTELNIK: Mam 21-calowy telewizor marki „Wawel", który odbiera bez usterek, zarówno pierwszy jak i drugi program. Gdzie mogę znaleźć do niego lampę kineskopową, choćby regenerowaną?

RED.: Łódzki ZURiT do tego typu aparatów, nowych kineskopów nie dostaje już od 2 lat. Otrzymuje natomiast, co jakiś czas lampy regenerowane, których kolejnej dostawy spodziewa się jeszcze w bieżącym kwartale.

MAŁŻEŃSTWO RENCISTKI

RENCISTA: Po śmierci żony zamieszkałem z wdową pobierającą rentę rodzinną dla siebie i syna. Obecnie syn dorósł i rentę w całości otrzymuje moja nieślubna małżonka. Czy legalizując nasz związek nie spowodujemy cofnięcia renty żonie?

RED: Nie, bo żona jest jedyną osobą uprawnioną do renty rodzinnej. Zaś małżeństwo rencistki z emerytem lub rencistką nie powoduje cofnięcia renty.

Z „Dziennikiem Łódzkim" na koncerty sylwestrowe

W Teatrze Nowym i Filharmonii Łódzkiej dziś o godz. 19,30 i 23 odbędą się koncerty sylwestrowe dedykowane Czytelnikom naszej gazety.

Kupon „Dziennika" upoważnia uczestników koncertów w TN i FŁ do wzięcia udziału w losowaniu upominków. Warto więc ten kupon wyciąć i zachować.

Teatr Nowy ◆ „Dziennik Łódzki" ● Filharmonia Łódzka

KONCERTY SYLWESTROWE

31 grudnia 1970 r., godz. 19.30 i 23

imię i nazwisko .....

adres .....

Nagrodę w konkursie „Ukryte hasło" wylosowało koło PCK przy WFF

Nasz błyskawiczny konkurs pn. „Ukryte hasło" ogłoszony w ramach grudniowych Dni Przeciwgruźliczych — został już rozstrzygnięty. Prawidłowych rozwiązań: „Szerzymy wiedzę o sposobach zwalczania gruźlicy" — otrzymaliśmy ponad dwa tysiące. W wyniku losowania nagroda ufundowana przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą m. Łodzi w postaci bonu towarowego na kwotę 500 złotych — przypadła kołu PCK przy Wytwórni Filmów Fabularnych (Łódź, ul. Łąkowa 29). (x)

ODSETKI CZEKAJĄ w PKO

PIANINO pilnie sprzedam. Prusa 8 m. 15

BŁAM czarny — łapki karakułowe sprzedam. Tel. 454-80

PERKUSJĘ — sprzedam Dąbrowa, Felińskiego 17 m. 51 3600 g

KOŻUCH męski, bułgarski sprzedam. Próchnika 8—20, po 17 3585 g

TAKSOMETR „Poltax" sprzedam. Bogumił Pawlak, Będków, pow. Brzeziny 3586 g

PUDELKI sprzedam. — 554-79 3571 g

„FIATA 1100" na chodzie (części zamienne) — tanio sprzedam. Łódź, Kruczkowskiego 26 m. 1 bl. 327 2872 g

PRZYJMĘ wspólnika z gotówką do zakładu betoniarskiego. — Oferty „3578" Prasa, Piotrkowska 96

UNIEWAŻNIA się zaginione stemple firmowe o treści: „Bank Polska Kasa Opieki SA, Oddział Warszawa, Ekspozytura w Łodzi, Łódź, Al. Kościuszki 59/61, tel. 669-63" — 2 oraz „Bank Polska Kasa Opieki SA, Oddział Warszawa, Ekspozytura w Łodzi, Łódź, Al. Kościuszki 59/61 tel. 669-53" — 8 8379 k

„M-2" własnościowe w centrum kupię. Oferty „3591" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnię w blokach, zamienię na dwa pokoje, kuchnię z wygodami. Tel. 446-02

POMOC dochodząca do dziecka natychmiast potrzebna. Jaracza 42 m. 32, godz. 15—17

OPIEKUNKA do dziecka dochodząca lub na stałe potrzebna. Brzeźna 4 m. 8, tel. 609-08

OPIEKUNKA do dwuletniego dziecka potrzebna. Tel. 431-78 3584 g

SAMOTNI znajdą ciekawe oferty małżeńskie w prywatnym Biurze Matrymonialnym „Swatka", Łódź, Piotrkowska 133

w Krajowej Loterii Pieniężnej

Główna wygrana 1.000.000 zł

do wygrania 12 milionów zł

dodatkowe wygrane jubileuszowe

LOSY DO NABYCIA W KOLEKTURACH POLSKIEGO MONOPOLU LOTERYJNEGO:

ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska 161
ul. Piotrkowska 95
ul. Rzgowska 113

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI — ul. Grodzka 1.

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 666-41,	595-55
499-90,	257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO 07, 400-00,	300-00

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Orfeusz w piekle", 1.I. „Wieczór baletów polskich"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Profesja pani Warren" 1. I. godz. 15.30 „Zatopione królestwo", godz. 19.15 „Profesja pani Warren"
NOWY — godz. 19.30 i 23 — „Koncert sylwestrowy" 1. I. godz. 16 „Za siedmioma górami"
MAŁA SALA — nieczynna 1. I. g. 20 „W małym dworku"
JARACZA — godz. 19 „Wszystko w ogrodzie" 1. I. „Tajemniczy ogród"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Łeztern" 1. I. godz. 17.30 „O krasnoludkach i sierotce Marysi"
OPERETKA — nieczynna 1. I. godz. 19 „Dama od Maxima"
ARLEKIN — „Niepoprawny miś" (widow. zamknięte) 1. I. nieczynny
PINOKIO — nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 i 23 Wielki koncert sylwestrowy. „Skok w Nowy Rok" — humor, piosenka, satyra

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—15. 1. I. nieczynne
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11—17, 1. I. godz. 11—16
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—18, 1. I. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17 1. I. nieczynne
KATEDRY EWOLUCJONIZMU UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17, 1. I. godz. 10—14

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9—15.30 (kasa czynna do 15)

KINA

BAŁTYK — „Shalako" od lat 14 (franc.-ang.) godz. 10. 12.30, 15, 17.30, 1. I. „Popierajcie swego szeryfa" od lat 11 (USA) godz. 10, 12.30, 15, „Shalako" godz. 17.30, 20
LUTNIA — „Niezawodni przyjaciele" (kanad.) od lat 11 godz. 10, 12.15, „Życie, miłość, śmierć" (franc.) od lat 18 godz. 14.30, 16.45. Sylwestrowy maraton g. 20, 23.15 1. I. „Życie, miłość, śmierć" godz. 15.30, 17.45, 20
POLONIA — „Piękność dnia" od lat 18 (franc.) godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 1. I. „Piękność dnia" godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Pogoń za Adamem" od lat 14 (pol.) godz. 10, 12.15 14.30, 17, 19.30, 1. I. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Bitwa nad Neretwą" od lat 14 (jug.) godz 10 ,13.15, 16.30, 1. I. „Bitwa nad Neretwą" godz. 9.30. 12.45, 16, 19.15
ZACHĘTA — „Bitwa nad Neretwą" od lat 14 (jug.) godz 9.30, 12.45 16 19.15 1. I. jak wyżej

WESOŁKI SYLWESTROWE
z występami artystów estrady i teatru

BAŁTYK — „Popierajcie swego szeryfa" (USA) godz. 20.30 24
POLONIA — „Walet karowy" (USA) godz. 19.30, 23
WISŁA — „Jeśli dziś wtorek, to jesteśmy w Belgii" (ang.) godz. 22
WOLNOŚĆ — „Popierajcie swego szeryfa" (USA) godz. 20
MUZA — „Walet karowy" godz. 21.30

☆

STYLOWY — „Zródło" od lat 18 (szwedzki) godz. 16, 18, 20 1. I. jak wyżej
STUDIO — „Wielka miłość" od lat 14 (franc.) godz. 17.15 19.30. 1. I. „Pies przy klawiaturze" od lat 9 (węg.) godz. 15, „Zbrodnia i kara" od lat 14 (radz.) godz. 17
ADRIA — „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.) godz. 10, 12.30, 15. „Człowiek ucieka" od lat 16 (ang.) godz. 17.30, 20, 1. I. jak wyżej
TATRY — „Cafe pod Minogą" od lat 12 (pol.) g. 10 12, 14. Bajki: „Dolina diamentów" godz. 16 17, „Brzezina" od lat 16 (pol.) godz. 18, 20 1. I. jak wyżej
CZAJKA — „Angelika i sułtan" (franc.) od lat 16 godz. 15.15, 17.30, 1. I. jak wyżej g. 15, 17, 19.15
DKM — „Król areny" (radz.) od lat 7 godz. 16 „Mały" (pol.) od lat 16 g. 18, 20 1. I. jak wyżej
ENERGETYK — „Barbarella" od lat 16 (wł.) godz. 17, 19 1. I. jak wyżej
KOLEJARZ — „Pollyanna" od lat 11 (USA) godz. 15.30, „Most" od lat 14 (jug.) godz. 17, 19, 1. I. jak wyżej
ŁDK — „Życie w Battersea" od lat 18 (ang.) godz. 12.15 14.45, 17.15, 20, 1. I. jak wyżej
GDYNIA — „Kniaź i Tatarzy" od lat 14 (bułg.) godz. 10, 12.30, 14.45, 17.15, 19.45 1. I. jak wyżej
HALKA — „Planeta małp" od lat 14 (USA) godz. 15.30, 17.45, 20, 1. I. Bajka „Muchomorek" godz. 14.30, „Planeta małp" godz. 15.30, 17.45, 20
1 MAJA — „Nowe przygody nieuchwytnych" od lat 11 (radz.) godz. 16, 18, 20, 1. I. Bajka „Spotkanie z Barrym" godz. 15, „Rozbójnicy sycylijscy" od lat 14 (wł.) godz. 16, 18, „I znów z tobą" od lat 16 (węg.) godz. 20
ŁĄCZNOŚĆ — „Ostatni świadek" od lat 11 (pol.) g. 18 1. I. jak wyżej godz. 14, 16, 18
MŁODA GWARDIA — „Inwazja potworów" od lat 11 (jap.) g. 10, 12, 14 „Czas bez wojny" od lat 16 (jug.) godz. 16, 18, 20, 1. I. jak wyżej
MUZA — „Kraina wiecznej młodości" od lat 7 (rum.) g. 15.30 „Opowieść o Guevarze" od lat 16 (wł.) godz. 17.30, 19.30, 1. I. „Prom" od lat 11 (pol.) godz. 16, 18, 20
OKA — „Czerwony płaszcz" (duński) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 1. I. jak wyżej godz. 12.30, 15, 17.30, 20
POLESIE — „Szaleniec z IV laboratorium" (seanse zamknięte), 1. I. „A to historia" od lat 14 (USA) godz. 15, 17, 19
POPULARNE — „Cudowna łamigłówka" (czeski) od lat 12 godz. 15, „Doczekać zmroku" od lat 16 (USA) godz. 16.45, 19, 1. I. jak wyżej
PRZEDWIOŚNIE — „Słoń Maruda" (ang.) od lat 11 godz. 14, 16, „Dziewczyna z pistoletem" (wł.) od lat 16 godz. 17.45, 20 1. I. jak wyżej
POKÓJ — „Tajemniczy mnich" od lat 14 (radz.) godz. 15, „Pojedynek w słońcu" od lat 16 (USA) godz. 17, 19.30 1. I. Bajka „Trzy pingwiny" godz. 14, „Tajemniczy mnich" godz. 15 „Pojedynek w słońcu" godz. 17, 19.30
PIONIER — „Wspaniały Red" od lat 7 (USA) godz. 16, „Pali się, moja panno" od lat 16 (czech.) godz. 18, 20, 1. I. Bajka „Worek prezentów" godz. 15, „Wspaniały Red" godz. 16, „Pali się, moja panno" godz. 18, 20
REKORD — „Powrót rewolwerowca" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, „Prawdzie w oczy" od lat 16 (pol.) godz. 15 — seans zamknięty), 17.30, 20. 1. I. Bajka „Poszukiwacze skarbów" godz. 10, „Powrót rewolwerowca" g. 11, 13.15, „Prawdzie w oczy" godz. 15.30, 17.45, 20
ROMA — „Czy macie w domu lwa" od lat 11 (czech.) godz. 10, 12 14, 16, „Piękny listopad" od lat 18 (wł.) godz. 18, 20, 1. I. Bajka „Eskapada" godz. 10, 11, „Czy macie w domu lwa" godz. 12, 14, 16, „Piękny listopad" godz. 18, 20
SOJUSZ — „Lokis" od lat 14 (pol.) godz. 17, 19.15, 1. I. — Bajka „Zajączek" godz. 14, „Lokis" godz. 15, 17, 19.15
STOKI — „Mózg" od lat 14 (franc.) godz. 15.30, 17.45, 20, 1. I. Bajka „Dick i jego kot" godz. 14.30, „Mózg" godz. 15.30, 17.45, 20
ŚWIT — „Nasza zwariowana rodzinka" od lat 14 (czech.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20 1. I. Bajka „Latająca chatka" godz. 10, 11, „Nasza zwariowana rodzinka" godz. 12, 14 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Tuwima 59, Rzgowska 147, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2 Cieszkowskiego 5.
1. I.
Zgierska 146, Więckowskiego 21, Narutowicza 42, Al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60.

DYŻURY SZPITALI

I Klinika Poł.-Gin. AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — dzielnica Górna.
II Klinika Poł.-Gin. AM — Sterlinga 13 — dzielnica Śródmieście i poradnie „K", ul. Nowotki 60 i Kopcińskiego 32.
Klinika WAM — ul. M. Fornalskiej 37 — dzielnice Polesie Śródmieście i rejonowe poradnie „K", ul. Piotrkowska 107 i Piotrkowska 269.
Szpital im. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34 — dzielnica Bałuty.
Szpital im. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9 — dzielnica Widzew.
Chirurgia południe — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia północ — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8) 1. I.
Chirurgia południe — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/5)
Chirurgia północ — Szpital im. Sterlinga (Sterlinga 1/5)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

CZWARTEK, 31 GRUDNIA 1970 ROKU

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Publicystyka międzynarodowa. 8.10 Mozaika muzyczna. 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych. 8.55 W kilku taktach, w kilku słowach. 9.00 Kolorowy koncert. 9.30 Polska muzyka popularna. 10.00 Wiad. 10.05 „Pałac" — fragm. pow. 10.28 Grają i śpiewają zespoły ludowe PR. 10.50 Ongiś i onegdaj — fel. 11.00 „Wszystko o... karnawale w melodii". 11.25 (Ł) „Dedykujemy II zmianie" — Ork. PR i TV w Łodzi z udziałem solistów. 11.50 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 Z Bobowej do Tomaszowa — grają i śpiewają zespoły regionalne. 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich. 14.00 K. I. Gałczyński — „Zaczarowana dorożka". 14.10 M. Surzyński — Sonata d-moll. 14.30 (Ł) „Zagadki muzyczne". 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Z muzyki baletowej. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej ka ukaże — fragm. nowej prozy A. Brauna. 14.00 Wiad. 14.05 Na estradach naszych przyjaciół. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Koncert popołudniowy. 16.00 Wiad. 16.05 Przed Sylwestrem. 16.43 (Ł) Program dnia. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Grają orkiestry J. Hermana i H. Ostervalda. 17.20 (Ł) Proza. 17.40 (Ł) „Melodia, rytm i piosenka". 18.10 (Ł) R-Reklama. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15 Muzyka. 19.20 „Wizyta pradziadka" — słuchow. 19.50 Mazurki Chopina. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rewia orkiestr tanecznych. 23.53 Toast noworoczny. 0.07 Sylwestrowa rewia orkiestr tanecznych.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie — „Poznaj Poznań — „Skarb 13 domów" — film (W). 16.25 Program dnia (Ł) 16.30 Dziennik (W). 16.45 Dla młodych widzów: XV trójmecz harcerski. 17.45 Wiadomości dnia (Ł). 18.10 „Czekanie" — reportaż (W). 18.40 Rytmy Ameryki Łacińskiej — program rozrywkowy (W). 19.20 Dobranoc — „Bolek i Lolek" (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Przemówienie noworoczne (W). 20.15 Program rozrywkowy. Scenariusz — Stefan Mroczkowski. Reżyseria — Stanisław Olejniczak (P). 21.10 „Książę sezonu" — polski film telewizyjny (W). 22.10 Melodie wielkiego ekranu — piosenka polska (Kat.). 23.00 „Piosenki z połowy świata" — scenariusz i reżyseria: Witold Filler (W). 0.05 Rozrywkowy program sylwestrowy (W). 3.40 Program na piątek 1 stycznia 1971 r. (W).

PROGRAM II

19.15 Program dnia (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 Przemówienie noworoczne (W). 20.10 Śpiewa I. Santor. 20.30 Sylwester u naszych sąsiadów: Moskwa, Berlin, Praga (W). 0.05 Kulig — polski film TV (W). 1.35 Program na piątek, 1.I. 1971 r. (W).

PIĄTEK, 1 STYCZNIA 1971 R.

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Jak Feniks z popiołów" — aud. dokument. 9.30 Z muzyki francuskiej. 9.45 Nowoczesny Informator Muzyki Rozrywkowej. 10.00 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 11.00 „Jak ptaszek ulatuje z gniazdka" — fragm. książki. 11.20 Radiowa piosenka roku. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik. 12.20 Muzyka. 12.30 Noworoczna radioscenka — Maryla Rodowicz. 12.40 Śpiewa Państw. Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 12.55 „Bal artystów" — fragm. pow. K. Makuszyńskiego pt. „Perły i wieprze". 13.30 Noworoczny mini-kiermasz. 13.45 Noworoczna radio-scenka — „Skaldowie". 13.55 Wybitni polscy soliści śpiewają arie operowe. 14.30 „Widnokrąg" — „Pierwszy krok w Nowy Rok". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka Sudanu. 16.20 „Żółta szlafmyca" — słuch. 17.25 Muzyka rozrywkowa. 17.50 Noworoczna radio-scenka — Andrzej Dąbrowski. 18.00 „Fonorama". 18.30 W. A. Mozart: Serenada notturna D-dur na dwoje skrzypiec solo, altówkę, kontrabas i ork. smyczkową. 18.45 „Teatr na we soło" — gawęda. 19.00 Bale starej Warszawy. 19.25 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.35 „Rok 1970 w kraju". 21.00 „Echa Sylwestra". 22.00 Noworoczny Magazyn Studencki. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Radiowy wodzirej zaprasza. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Progr. dnia. 8.40 (Ł) Koncert życzeń. 9.40 (Ł) Poranek literacko-muzyczny.

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Świąteczna pomoc lekarska dzielnica Śródmieście — Piotrkowska 102, tel. 271-80, Bałuty — Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, Górna — Lecznicza 2/4, tel. 440-62 Polesie — Al. 1 Maja 42, tel. 305-83, Widzew — Szpitalna 6, tel. 271-52.

Dziś w Radio i Telewizji

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Wino — wino". 9.00 Poranny koncert solistów. 9.30 Wiadomości. 9.35 Muzyka. 9.50 Sylwestrowy koncert rozrywkowy. 10.25 „Jako delegat" — humoreska. 10.45 Utwory z różnych epok. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Arie barytonowe z oper G. Verdiego śpiewa A. Hiolski. 12.45 (Ł) Reportaż. 13.00 (Ł) „Przed wielkim balem" — koncert. 13.30 (Ł) „Nasz komentarz". 13.40 Nim się książ lady. 19.30 W sylwestrowym nastroju. 19.50 Mazurki Chopina. 20.00 Dziennik. 20.30 Wieczór sylwestrowy — „Zespół Dziewiątka". 23.53 Toast noworoczny. 0.07 Sylwestrowe wydanie Podwieczorku przy mikrofonie. 1.37—6.00 Program sylwestrowy.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 „Wino — wino". 9.00 Poranny koncert solistów. 9.30 Wiadomości. 9.35 Muzyka. 9.50 Sylwestrowy koncert rozrywkowy. 10.25 „Jako delegat" — humoreska. 10.45 Utwory z różnych epok. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Arie barytonowe z oper G. Verdiego śpiewa A. Hiolski. 12.45 (Ł) Reportaż. 13.00 (Ł) „Przed wielkim balem" — koncert. 13.30 (Ł) „Nasz komentarz". 13.40 Nim się książ

PIĄTEK, 1 STYCZNIA 1971 R.

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 „Jak Feniks z popiołów" — aud. dokument. 9.30 Z muzyki francuskiej. 9.45 Nowoczesny Informator Muzyki Rozrywkowej. 10.00 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 11.00 „Jak ptaszek ulatuje z gniazdka" — fragm. książki. 11.20 Radiowa piosenka roku. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Dziennik. 12.20 Muzyka. 12.30 Noworoczna radioscenka — Maryla Rodowicz. 12.40 Śpiewa Państw. Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze". 12.55 „Bal artystów" — fragm. pow. K. Makuszyńskiego pt. „Perły i wieprze". 13.30 Noworoczny mini-kiermasz. 13.45 Noworoczna radio-scenka — „Skaldowie". 13.55 Wybitni polscy soliści śpiewają arie operowe. 14.30 „Widnokrąg" — „Pierwszy krok w Nowy Rok". 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka Sudanu. 16.20 „Żółta szlafmyca" — słuch. 17.25 Muzyka rozrywkowa. 17.50 Noworoczna radio-scenka — Andrzej Dąbrowski. 18.00 „Fonorama". 18.30 W. A. Mozart: Serenada notturna D-dur na dwoje skrzypiec solo, altówkę, kontrabas i ork. smyczkową. 18.45 „Teatr na we soło" — gawęda. 19.00 Bale starej Warszawy. 19.25 Wczoraj nagrane — dziś na antenie. 19.53 Dobranocka. 20.00 Dziennik. 20.20 Wiad. sportowe. 20.35 „Rok 1970 w kraju". 21.00 „Echa Sylwestra". 22.00 Noworoczny Magazyn Studencki. 23.00 Dziennik. 23.10 Wiad. sportowe. 23.12 Radiowy wodzirej zaprasza. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Progr. dnia. 8.40 (Ł) Koncert życzeń. 9.40 (Ł) Poranek literacko-muzyczny. 11.00 Transmisja koncertu noworocznego z Wiednia w wyk. Ork. Symfonicznej „Wiener Philharmoniker" pd. W. Boskovsky'ego. 11.35 „Panie z Cranford" — fragm. pow. 11.55 D. c. koncertu. 13.06 Wiad. 13.11 Melodie rozrywkowe. 13.30 „Z Gwiazdą w Cudabudzie" — śpiewograf. 15.00 „Gwiazdy Suchego Stepu" — słuch. 16.10 (Ł) Melodie taneczne. 16.30 Koncert chopinowski W. Małcużyńskiego. 17.00 Wiad. 17.15 Noworoczna radio-scenka — J. Połomski. 17.25 Śladami muzycznych wojaży. 18.00 „Zasypało na biało" — koncert. 18.30 Najnowsze nagrania muzyki rozrywkowej. 19.00 Wiad. i felieton aktualny. 19.20 Noworoczna radio-scenka — M. Fogg. 19.30 „Kulig kabaretowy" — mag. literacko-muz. 21.00 (Ł) Najnowsze przeboje polskich wykonawców. 21.20 (Ł) Orkiestry Anthona i Morrisa oraz soliści E. Calvert i E. Humperdinck. 21.40 (Ł) Zespoły młodzieżowe. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 22.25 Radiowy wodzirej zaprasza. 23.12 Popularne utwory w nagraniach słynnych wykonawców. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

8.55 Program dnia (W). 9.00 Dla młodych widzów: „Elza z afrykańskiego buszu" — film fab. prod. ang. (W). 10.30 „Przeżyjmy to jeszcze raz" — sport 1970 (W). 11.30 Z cyklu: Charaktery (W). 11.45 Dziennik (W). 12.00 Dla dzieci: Telewizyjny Teatr Lalek — Kazimiera Jeżewska — „Chłop i diabeł". Reżyseria — Bohdan Radkowski (W). 13.15 Z cyklu Charaktery. 13.30 Turniej czterech skoczni — międzynarodowy konkurs skoków narciarskich z Garmisch Partenkirchen. 15.30 Z cyklu: Charaktery (W). 15.45 „Noworoczne poprawiny" — program z cyklu: „Dymek z papierosa". Scenariusz — Wojciech Dziedzyszycki i Bogdan Piechowski. 16.40 Z cyklu: Charaktery (W). 16.55 Francuskie variete. Program TV francuskiej (W). 17.20 Kraj — tygodnik społeczno-polityczny (W). 18.00 „W imieniu brawa". Scenariusz — Ewa Bonacka, Lech Terpiłowski i Andrzej Maria Trzos. Reżyseria — Ewa Bonacka. Wykonawcy: Beata Artemska, Iga Cembrzyńska, Wanda Koczeska, Barbara Rylska, Maria Sart, Lidia Wysocka, Bogdan Baer, Jerzy Bielenia, Damian Damiecki, Andrzej Gawroński, Mieczysław Kalenik, Zbigniew Kryński, Igor Śmiałowski, Andrzej Maria Trzos, Edmund Wichura, Stefan Witas oraz soliści baletu: Borys Slovak, Janusz Dąbrowski, Alicja Bielakowska, Alicja Damrosz, Marta Krzyszkówna, Anna Pierzchalska, Ewa Topisz, Hanna Żelazińska (W). 19.05 Z cyklu Charaktery (W). 19.20 Dobranoc — „Opowieści znad morza". 19.30 Dziennik (W). 20.15 „Julio, jesteś czarująca" — film fab. prod. franc. (W). 21.45 Z cyklu: Charaktery (W). 22.00 Pogwarki świąteczne Adolfa Dygacza. 22.30 Sylwestrowe imprezy sportowe w Zakopanem. 23.00 „Przeżyjmy to jeszcze raz" — sport 1970 (powtórzenie) (W). 0.00 Program na sobotę (W).

PROGRAM II

17.55 Program dnia (Ł). 18.00 „Dom" — film fab. prod. pol. (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Kariera Buster Keatona" — film fab. prod. amer. (W). 21.35 Program na sobotę (W).

Wziął model roboczy Fogga, by wkrótce potem otrzymać patenty na swoje własne nazwisko. Patenty stały się własnością firmy „Maddox Manufacturing Company". Maddox nigdy nie rozliczył się z Foggiem ze swoich dochodów. Wynalazca zmarł. Przed śmiercią nie mieszkał przez kilka miesięcy ze swoją żoną. Po jego pogrzebie pani Fogg wyszperała jakieś stare papiery, a w nich coś, co ją na tyle zainteresowało, że wpadła na właściwy ślad. Zbadała dokładnie sprawę i wszczęła proces. Maddox używał przeróżnych wykrętnych sztuczek, by proces odwlec. Wreszcie pani Fogg wyprosiła od sędziego nakaz, by Maddox złożył zeznanie pod przysięgą i usiłowała ustalić jego miejsce pobytu, aby przekazać mu wezwanie sądowe, lecz nie mogła go znaleźć. Agencja detektywów, którą wynająłem w celu uzyskania informacji o Maddoxie w Chicago jest również wynajęta przez adwokatów pani Fogg, którzy usiłują zlokalizować Maddoxa i wręczyć mu wezwanie sądowe.

— Czy powiedziałeś im, gdzie jest Maddox? — zapytał Mason.

— Nie, lecz chcę to zrobić. Czy mogę?

— Masz stuprocentową rację — odpowiedział Mason wesoło. — Opowiedz im całą historię. Niech przekażą mu wezwanie do sądu i odbiorą od niego przysięgę tutaj. Im wcześniej to zrobią, tym lepiej dla mnie.

— Okay — wycedził Drake. — Jeszcze mam coś. Zielony turystyczny samochód „Packard", o którym wspomniałeś, jest własnością Doris Sully Kent z Santa Barbara.

— Chwileczkę, szefie! — Znów odezwała się Della Street. — Mam na linii Jacksona. Przerzucę go zaraz na pana.

— Dokonałem tutaj fantastycznego odkrycia. — Głos Jacksona drżał z podniecenia.

— Co takiego?

— Stwierdziłem, że tymczasowe orzeczenie rozwodowe zostało wystawione dokładnie rok temu. Adwokatami pani Kent byli: Hudson, Reynolds i Hunt. Hudson prowadził sprawę. Mrs Kent wylała go dziś rano z roboty. Wzięła jakiegoś adwokata do jej reprezentowania tutaj, w Los Angeles.

— A więc orzeczenie było wystawione trzynastego? — spytał Mason.

— Tak.

— Jesteś tego pewny?

— Całkowicie. Sprawdziłem w archiwach.

— Czy dowiedziałeś się, gdzie mieszka mrs Kent?

— Tak. Cabrillo Street 1325a.

— Okay, Jackson. Chcę, żebyś jeszcze coś zrobił. Zaparkuj swój wóz w takim miejscu, skąd będziesz miał na widoku dom mrs Kent. Obserwuj uważnie to miejsce dotąd, aż przyślę ci kogoś, kto cię zmieni. Ona jeździ zielonym samochodem turystycznym „Packard". Ruszaj za nią, jeżeli wyjedzie i zanotuj numery rejestracyjne wszystkich samochodów, które tam się pojawią. Wyślę kogoś, kto odciąży ciebie wkrótce po północy.

Mason położył słuchawkę i wrócił do biblioteki. Duncan, którego nieufne oczy patrzyły badawczo spod gęstych brwi, nerwowo obracał w ustach cygaro.

— Sądzę — odezwał się — że sprawa może być ustalona. Mój klient uważa, że pan Kent, prawdopodobnie na skutek nieznajomości przepisów, rozporządził się aktywami jakiejś bardzo wartościowej spółki bez zasięgnięcia rady mojego klienta, że patenty są warte...

— Niech pan przestanie! — przerwał Mason. — Pan mówił już o tym przynajmniej z pięć razy od chwili rozpoczęcia tego spotkania.

Duncan uniósł głowę do góry i spojrzał rozdrażnionym wzrokiem spod okularów na Masona.

— Nie podoba mi się ton pańskiego głosu i nie podoba mi się pańska uwaga — rzekł.

Mason wyszczerzył do niego zęby w uśmiechu i nic nie powiedział.

— Mój klient domaga się dodatkowych dziesięciu tysięcy dolarów, jeżeli ma ustanowić ogólne zrzeczenie się. — Duncan trzymał się kurczowo swego stanowiska.

Kent zaczął coś mówić, lecz Mason ruchem ręki nakazał mu milczenie.

— Będę musiał porozmawiać o tym z moim klientem — powiedział do Duncana.

— Doskonale. Czy pan życzy sobie, żebym wyszedł?

— Nie możemy podjąć natychmiastowej decyzji. Chcę się zastanowić nad tymi kwestiami. Spotkamy się jutro wieczorem o tej samej godzinie.

— Sądziłem, że będziemy zdolni doprowadzić polubownie tę sprawę do końca — zauważył Duncan.

Mason nic nie odpowiedział

(13) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10. 337-47, sportowy 298-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10 dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu". Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-3